

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 184 (9160)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 27 sierpnia 1980 r.

Nakład: 132.870

A

Cena 1 zł

Zatroskanie społeczeństwa
— nadzieje na rychłe
rozwiązanie konfliktu

WARSZAWA (PAP) — Sytuacja strajkowa, jaka utrzymuje się na Wybrzeżu, przetrzymując konflikt społeczny, budzą coraz głośniejsze zatroskanie społeczeństwa naszego kraju; rośnie świadomość niepowetowanych strat, jakie przynosi każdy dzień kryzysu w sferze materialnej oraz moralnej kondycji narodu, wzrasta też zaniepokojenie możliwością zaistnienia faktów, jakich niebezpieczeństwo niesie zawsze stan napięcia i emocje.

W tych okolicznościach wszyscy Polacy, którzy noszą w swoich sercach poczucie odpowiedzialności za los kraju i narodu, zdają sobie sprawę z potrzeby jak najrychlejszego rozładowania

tego konfliktu i związanego z nim napięcia, wyciągnięcia przez wszystkich takich wniosków z kryzysu, które by sprostały wymogom chwili i dobrze służyły pomyślności Polski socjalistycznej. Zdają też sobie sprawę z tego, że tylko my sami, drogą porozumienia, dialogu i wysiłkiem całego społeczeństwa szybko zdołamy rozwiązać nabrzmiałe problemy.

O takich nastrojach i opiniach sygnalizują terenowi korespondenci Polskiej Agencji Prasowej, na której adres przesyłane są też od grup i indywidualnych osób listy, pisma i apele wyrażające głębokie obywatelskie zatroskanie.

Sytuacja na Wybrzeżu

Toczą się rozmowy
nad postulatami załóg

WARSZAWA (PAP) — Na terenie Wybrzeża Gdańskiego i Szczecińskiego oraz w Elblągu trudna sytuacja nie ulega zmianie; 26 bm. trwały nadal strajki. Komisje rządowe rozpatrywały postulaty strajkujących załóg.

Na Wybrzeżu Gdańskim przedmiotem rywego zainteresowania społeczeństwa jest

przebieg rozmów toczących się między komisją rządową a przedstawicielstwem strajkujących. Rozmowy te, ocenia się jako trudne, lecz absolutnie szczerze i prowadzone w świadomości, że porozumienie jest możliwe i konieczne. W mieście panuje ład i porządek, mimo wielu trudności dnia powszedniego. W utrzymaniu komunikacji osobowej i transportu towarowego pomagają samochody i autokary zakładowe. Wyczerpują się zapasy benzyny, mimo interwencyjnych dostaw spoza województwa gdańskiego. Na szacunek zasługuje ofiarna praca służb zaopatrzeniowych, personelu sklepów, przedsiębiorstw komunalnych Trójmiasta. Dyscyplinowanie społeczeństwa oraz wzajemna ludzka życzliwość łagodzi wiele codziennych trudności. Władze wojewódzkie w opublikowanym na łamach prasy oświadczeniu składają serdeczne podziękowanie wszystkim pracownikom służb publicznych, którzy odnozą się ze zrozumieniem do wielu postulatów załóg strajkujących, rozwiązaniu nabrzmiałych kwestii społeczno-gospodarczych oczekują nie przerywając pracy.

W Szczecinie również trwają nadal strajki. I tu ofiarne pracujące handel, miejscowa służba zdrowia, funkcjonują żłobki i przedszkola. Warunki pracy nie są łatwe. Załogi zakładów o charakterze usługowym najbardziej odczuwają brak po-

Ciąg dalszy na str. 2

Zimbabwe
członkiem ONZ

NOWY JORK (PAP) — Trwająca obecnie w Nowym Jorku nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przyjęła w poniedziałek Zimbabwe do grona krajów członkowskich tej organizacji; jest ono 153 państwem ONZ. W czasie posiedzenia Zgromadzenia Zimbabwe było reprezentowane przez premiera Roberta Mugabe. Przemawiając z okazji tego wydarzenia, przedstawiciel grupy krajów afrykańskich, ambasador Nigerii zwrócił się do społeczności międzynarodowej o udzielenie miodego państwu pomocy przy tworzeniu społeczeństwa równości rasowej i przy gospodarczym rozwoju kraju. Natomiast przedstawiciel W. Brytanii apelował do ONZ o pomoc w umacnianiu ekonomiki zimbabweńskiej. Zaznaczył on, że jego kraj przyznał Zimbabwe pomoc finansową w wysokości ok. 150 mln dol. rozłożoną na trzy lata. Obserwatorzy wskazywali, że w okresie zeszłorocznych rozmów w Londynie nad uregulowaniem konfliktu rodzyskiego rząd brytyjski mówił o pomocy rzędu 700 mln — 1 mld dol. wysygnowanej wspólnie z USA. Stany Zjednoczone przyznały tymczasem Zimbabwe 20 mln dol.

„Złoty” szczupak

MOSKWA (PAP) — Iwan Zagorodczenko z białoruskiego miasta Borskwa, namówiony przez kolegów po raz pierwszy w życiu wybrał się z nimi na ryby nad Berezynę. Siedział sobie z wędką i gdy pierwsze emocje minęły zaczął się trochę nudzić, gdy nagle, sławik zadzwiał i zanurzył się. Nowicjusz o mało nie wypuścił z ręki wędkę, w mig jednak przypomniał sobie co ma robić i z trudem wyciągnął złowionego na brzeg. Był to, ku zdziwieniu kolegów, duży szczupak. Jednak największą niespodzianką oczekiwało Iwana w domu. Kiedy oprawiono rybe, w jej brzuchu znalazł się złoty sygnet.

Katastrofa
samolotu

DELHI (PAP) — Jak poinformowano w Jakarcie, we wtorek w pobliżu wyspy Edam, w odległości 28 km na północny wschód od stolicy Indonezji, rozbił się samolot pasażerski typu „Vickers Viscount”. Według pierwszych doniesień, wszyscy znajdujący się na pokładzie samolotu zginęli. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie silnika.

Dekoracja
kosmonautów

MOSKWA — We wtorek Leonida Breżniew udekorował na Kremlu najwybitniejszą odznaką radzieckimi lotników-kosmonautów, Wiktora Gorbalkę i Pham Tuaną. Za odwagę i bohaterstwo okazane podczas lotu kosmicznego międzynarodowej załogi dwuosobowej bohater Związku Radzieckiego, lotnik-kosmonauta ZSRR, Wiktor Gorbalka, otrzymał Order Lenina, a bohater Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, kosmonaut-badacz, Pham Tuanovi, przyznano tytuł Bohatera Związku Radzieckiego oraz Order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Indie polecają
aneksję Jerozolimy

DELHI — Indyjski minister spraw zagranicznych, Narasimha Rao stwierdził, że jego kraj sprzeciwia się ogłoszonej przez parlament Izraela aneksji wschodniej części Jerozolimy i przekształceniu miasta w „czystą i niepodzielną stolicę państwa Izraela”.

Wybory w Angoli

LAGOS — W Angoli rozpoczęły się pierwsze w historii kraju wybory do organów władzy ludowej. Na zebraniach ludności, jakie odbyły się w Luandzie, Lobito, Bengueli wybrano pierwszych delegatów na konferencje prowincjonalne. Delegaci wybierali szereg przedstawicieli na konferencje prowincjonalne, czyli lokalne organy władzy.

Napięcie na granicy
indyjsko-pakistańskiej

DELHI — W wielu miastach Indii na granicy pakistańskiej indyjskiej wprowadzono godzinę policyjną. Posunięcie to nastąpiło w związku z tym, że w rejonach przygranicznych Indii podjęto próby sprobowania wystrzelenia rakiet. Próby takie podejmują działające z terytorium Pakistanu propagandystyczne organizacje muzułmańskie oraz ugrupowania separatystyczne w Kaszmirze.

Cement jest jednym z podstawowych materiałów wykorzystywanych w budownictwie. W br. największą krajową cementownią „GORAŻDZE” k/Opola wyprodukowało dla gospodarki 2 mln 100 tys. ton.

NA ZDJĘCIU: Marian Michaliny i Roman Kropacz podczas kontroli pracy mechanizmów.

CAF — K. Świdorski

Pogrzeb
Zenona Nowaka

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach odbył się pogrzeb — Zenona Nowaka, bojownika ruchu robotniczego, zasłużonego działacza partyjnego i państwowego.

Zmarły od wczesnych lat życia związany był z ruchem rewolucyjnym polskiej klasy robotniczej. Był m. in. członkiem Sekretariatu KC KPP i KC KZM, sekretarzem KC PZPR, zastępcą a następnie członkiem Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącym CKKP. Pełnił również szereg odpowiedzialnych funkcji państwowych; był wiceprezesa Rady Ministrów, prezesem NIK, ambasadorem PRL w ZSRR. Za zasługi dla rozwoju kraju i

Ciąg dalszy na str. 2

1.800 tys. młodzieży rozpocznie
naukę w szkołach średnich

WARSZAWA (PAP) — Do uczniów młodszych dołączy wkrótce starsi, w września podjejmie naukę ponad 1,8 mln dziecięctwa i chłopców w różnych typach szkół średnich. Są one otwarte dla wszystkich absolwentów klas ósmych, każdy z nich ma zapewnione możliwości dalszej nauki.

W klasach pierwszych szkół średnich znajduje się ponad 630 tys. uczniów — z tego ok. 550 tys. w zasadniczych i średnich szkołach zawodowych różnych typów i 87 tys. w liceach ogólnokształcących. W większości placówek przyjęcia zostały już zakończone, ale w niektórych — zwłaszcza zasadniczych szkołach zawodowych — są jeszcze wolne miejsca, czekające na kandydatów.

W liceach ogólnokształcących dobrać będzie wiedzę ponad 340 tys. młodzieży. Przyjęcia do klas pierwszych utrzymywane zostały na poziomie roku ub. Wstrzymany został obserwacyjny w ostatnich latach, spadek liczby przyjęć do tych szkół. Było to związane z tym, że liczba ogólnokształcących stała się głównym źródłem dopływu młodzieży na studia

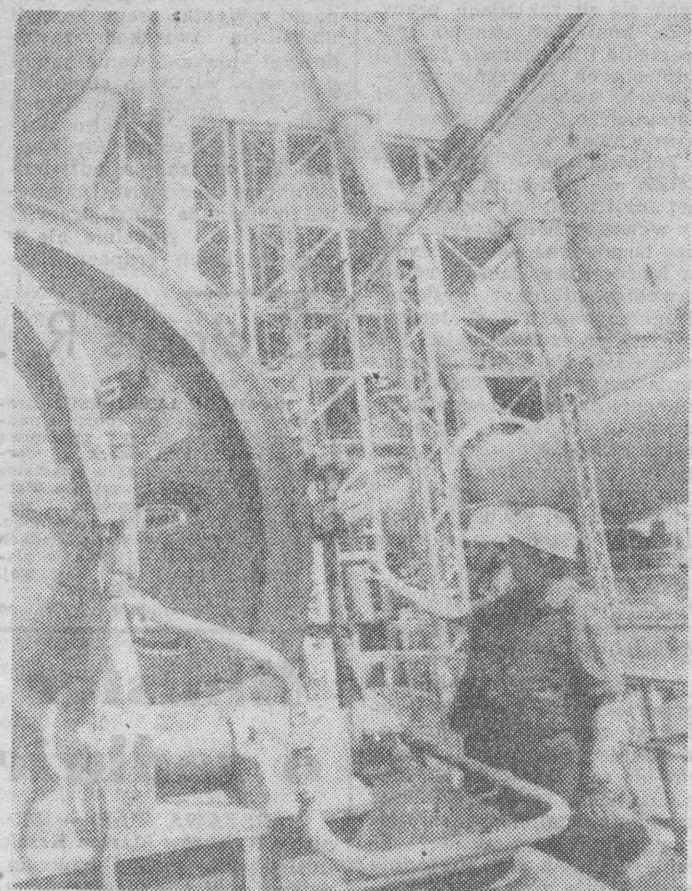
wyższe, a ograniczenie przyjęć mogło przynieść niekorzystne skutki w postaci dalszego zmniejszenia wśród uczniów tych szkół odsetka młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Mimo, że wszystkim młodym zapewniono możliwość nauki, że otwarto nowe kierunki kształcenia — pewna liczba absolwentów klas ósmych pozostaje poza zasięgiem szkół. Liczba ta, mimo systematycznego spadku, sięga ok. 20 tys.

Na stałej lin. Arctowskiego prowadzone są stałe obserwacje meteorologiczne, magnetyczne oraz sejsmiczne (dalekiego i bliskiego zasięgu). Duże znaczenie mają badania biologiczne. Prowadzą się tu prace nad uzyskaniem modelu obiegu materii i energii w ekosystemach wyspy Króla Jerzego. Badania te obejmują m. in. biologię i ekologię ptaków. Na wyspie znajdują się kolonie kilku gatunków pingwinów: żyją tu także inne ptaki morskie, m. in. mewy, albatrosy i petrele olbrzymie. Kontynuowane są prace nad stopniem zanieczyszczenia środowiska antarktycznego oraz kumulacją różnych substancji chemicznych, w tym DDT, w organizmach żywych.

Zbliża się koniec
antarktycznej zimy

WARSZAWA (PAP) — Polscy polarnicy, przebywający w stacji im. Arctowskiego na wyspie Króla Jerzego w Antarktyce, pomyślnie spędzili zimę. Jak informuje w depeszy radiowej kierownik ekipy polarniej, mgr Eugeniusz Nowicki, przez cały czas prowadzone były intensywne badania naukowe. Antarktyczna zima zbliża się już ku końcowi. W tym miesiącu na półkuli południowej, średnia temperatura na wyspie Króla Jerzego wynosiła minus 12,4 st. Kończąca się zima była wyjątkowo ładna — słoneczna i bezwietrzna, co się rzadko zdarza w Antarktyce.



Deszcze opóźniają żniwa

Nasilają się prace
przedsiewne

Pogorszenie pogody w ostatnich kilku dniach utrudnia prace żniwiarom. W wielu rejonach opady uniemożliwiają sprząć zboża, zwłaszcza kombajnami. Rolnicy jednak nie czekają na większą poprawę pogody, wykorzystując każdą, bezdeszczową godzinę.

W poniedziałek w woj. białostockim żniwa ruszyły pełną parą. W Suwalskim zaś kilkakrotnie, obfite opady uniemożliwiły te prace. Dopiero wczoraj praktycznie w całym regionie chociaż nie wszędzie w jednakowym stopniu wznowiono żniwa.

W woj. białostockim i łomżyńskim do skożenia pozostało po około 30 proc. powierzchni zbóż, głównie pszenicy jarej i owsa. W woj. suwalskim żniwa zbliżają się do półmetka. Największy postęp obserwuje się w gminach o lepszych glebach, gdzie zboże szybciej dojrzało, jest mniej wyłożone i grunty nie są podtopione. Do takich gmin w woj. białostockim należą m.in. Krynyn, Czeremcha, Dubiczę Kerkiewne.

Najtrudniej jest kosić zboża na glebach ciężkich i w

Konieczność głębokiej odnowy zw. zawodowych

W Warszawie obradowało
Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. odbyło się w Warszawie XVI Plenum CRZZ, na którym dokonano krytycznej oceny działalności ruchu zawodowego oraz podjęto wnioski wynikające z obecnego kryzysu społecznego i politycznego. W opinii CRZZ, konieczna jest głęboka odnowa ruchu zawodowego, rozszerzenie jego uprawnień, zacieśnienie więzi z załogami robotniczymi i skuteczna obrona ich interesów.

Plenum przyjęło rezynację Jana Sztydla z funkcji przewodniczącego CRZZ i członka Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Na przewodniczącego CRZZ Plenum wybrało Romualda Jankowskiego, dotychczasowego przewodniczącego ZG Związku Zawodowego Metalowców.

W dyskusji zabrało głos 18

mówców, wśród nich przedstawiciele związków zawodowych, które nie dość odważnie przeciwstawiały się decyzjom godzącym w interesy ludzi pracy. Równocześnie przytaczano liczne przykłady decyzji administracji państwowej i gospodarczej świadczących o ograniczaniu uprawnień związków zawodowych i podejmowanych często wbrew ich opinii.

Wskazywano na słabość w działalności związków zawodowych, które nie dość odważnie przeciwstawiały się decyzjom godzącym w interesy ludzi pracy. Równocześnie przytaczano liczne przykłady decyzji administracji państwowej i gospodarczej świadczących o ograniczaniu uprawnień związków zawodowych i podejmowanych często wbrew ich opinii.

Wznowiono obecnie sprawę określenia zasad stosunków między związkami zawodowymi a administracją państwową i gospodarczą na wszystkich szczeblach. Szczególnie ważne jest zapewnienie instancjom związkowym warunków do faktycznego współdecydowania i współuczestnictwa w pracach nad projektami wieloletnimi i rocznymi planów społeczno-gospodarczych. Dotyczy to zwłaszcza zatrudnienia, świadczeń społecznych, nakładów na

działalność socjalno-bytową, funduszy spożywczych zbiorowego i indywidualnego, ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i higieny.

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończenie
konferencji
Pugwash

HAGA (PAP) — Jednymślnym przyjęciem oświadczenia politycznego zakończonej 30 konferencją PUGWASH, która odbywała się w Holandii. W ciągu 5-dniowych obrad 125 znanych naukowców z 43 krajów omawiali pilne problemy naszych czasów, a mianowicie umocnienie pokoju, pogłębienie procesu międzynarodowego odprężenia oraz sprawę rozbrojenia.

W oświadczeniu potępiono amerykańską doktrynę ograniczonej wojny jądrowej, która toruje drogę wybuchowi konfliktu nuklearnego. Uczestnicy konferencji wyrazili pogląd, że wszystkie sporne problemy należy rozwiązywać środkami pokojowymi. Wznowili oni ludzi dobrej woli na całym świecie, by dążyli do położenia kresu wysiłkowi zbrojeni nuclearnych i konwencjonalnych w równo w Europie, jak i w innych rejonach świata.

KSR obradują

Decyduje wykonanie
zadań rzeczowych

Trwają dyskusje załóg pracowniczych na konferencjach samorządu robotniczego. W rzeczowych, konkretnych wypowiedziach zawarta jest często ostra, otwarta krytyka niedomagań służb zaopatrzeniowych i socjalnych. Z dużą dezaprobatą spotyka się niegospodarność i marnotrawstwo materiałów, zauważane przez robotników w zakładach pracy.

Na KSR w Białostockim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej oceniono wyniki

Ciąg dalszy na str. 2

gospodarowania w pierwszym półroczu br. Podstawowe wskaźniki ekonomiczno-finance zostały wykonane. Nie wszystkie jednak asortymenty wyprodukowano w zakładanych ilościach. Zabrakło ponad milion rurek drenarskich, 150 ton szkliwa, dużo elementów ściennych.

Na niewykonanie zadań rzeczowych wpłynęły niertyczne dostawy wapna i węgla, wysoki stopień awaryjności maszyn urządzeń. W wyniku postojów stracono kilkadziesiąt milionów złotych.

Nadal „Ceramika” nie otrzymuje środków inwestycyjnych, a trudne warunki pracy nie zachęcają do podejmowania tu pracy. Akcja Dziennika Telewizyjnego „małe cegielnie — wielka sprawa” jest słuszną, ale należałoby również wykorzystywać w pełni potencjał państwowych cegielni.

W dyskusji robotnicy szeroko wypowiedzieli się do dysproporcji placowych na tych samych stanowiskach pracy, w różnych przedsiębiorstwach i branżach. Również prywatne cegielnie i ka-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z uszczelnianiami i rozproszonymi przejaśnieniami, opady deszczu, stopniowo zanikające. Temperatura maksymalna 17-18 st., minimalna 8-10 st. C. Wiatr słaby, zachodni i północno-zachodni.

JUTRO — bez opadów. Ciepło, DZIS i jutro: Józefa i Kalsantego, (ska).



Ozon w walce z rakiem

WASZYNGTON (PAP) — Badacze ze szkoły medycznej uniwersytetu w Waszyngtonie stwierdzili ostatnio, że ozon znacznie osłabia rozwój nowotworów. W celu zbadania właściwości ozonu w specjalnie skonstruowanym pomieszczeniu tkankę nowotworową poddano działaniu tego gazu. Okazało się, iż normalny wzrost chorych tkanek został znacznie zwolniony. Na razie brak jakichkolwiek badań na temat możliwości zastosowania ozonu w leczeniu nowotworów ludzkich, ale jak wyrazili to naukowcy z Waszyngtonu,

testy pokazały „jeszcze jedna słaba strona w obronnym mechanizmie tkanek nowotworowych”. W swych badaniach waszyngtońscy lekarze poddali działaniu ozonu fragmenty tkanek nowotworów z płuc, piersi, nerek i innych narządów ludzkich. Okazało się, że po 8 dniach wzrost komórek tych tkanek był wolniejszy o 40 procent od pozostałych, nie rozwijających się w atmosferze z dodatkami ozonu. Jednocześnie zdrowe tkanki z tych samych narządów w obecności ozonu rozwijały się normalnie.



Optymalne terminy agrotechniczne siewu rzepaku upływają z końcem sierpnia. Nic więc dziwnego, że rolnicy w wielu rejonach kraju natychmiast po sprzątnięciu zboża przystępują do jego siewów.

CAF — St. Moroz

Poolimpijskie wspominki

1. „Jedność ruchu olimpijskiego
sprawa najważniejsza” — mówi
J. Samaranch.
Przewodniczący Międzynarodo-
wego Komitetu Olimpijskiego,
Juan Antonio Samaranch przyje-
ły został na audiencję przez króla
Hiszpanii, Juana Carlosa.
Król Hiszpanii złożył J. A. Sa-
maranchowi gratulacje w związku
z wyborem na to zaszczytne
stanowisko. Podczas spotkania o-
mawiane były sprawy międzyna-
rodowego ruchu sportowego.

Po audycjach J. A. Samarancha spotkał się z dziennikarzami. „Jedność” rzucała mu przed nozami sprawę najwęższej, jest obywateli, którzy nie chcą być powiadani przez MKOl. Sytuacje polityczna ma poważny wpływ na ruchy sporządzonego w tym kontekście. Wspaniało panował pokój, a atmosfera odpreżenia charakterystyczna dla międzynarodowych imprez sportowych nie była. Wszyscy przyjeźdźcy wspaniale i grzecznie olimpijskie. Jeśli natomiast utrzymywanie się będzie napięcie międzynarodowe, to nie będzie się to na grzykach olimpijskich.

J. A. Samaranch Jęszcze raz podkreślił, że Izgrzyska Olimpijskie w Moskwie będą miały wyjątkowo spokojny.

Woda on, iż o organizację letnich grzych olimpijskich 1988 r. już teraz ubieka się Australa.

• Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski odbędą się w dniach 29-31 bm. w Łodzi. PZLA zamknął już listę zgłoszeń. Najliczniejszą obsługę będą miały konkurencje biegowe. W sprintach mistrzyni wystąpi 54 zawodniczek, silnie obsadzone będą również biegi średnie i długie. Natomiast słabą obsługę mają rzuty: w dysku kobiet — zgłosiło się tylko 11 zawodniczek, a w oszczepie mężczyzn — 21 zawodników.

● 20 września br. w Tokio odbędzie się mityng lekkoatletyczny, w którym udział wezmą osiem krajów — Finlandii, Polski, RFN, USA, W. Brytanii, Włoch, ZSRR i Japonii. Zawody staną się swoista paradą lekkoatletycznych gwiazd.

● Rozgrywki ligowe w hokeju na lodzie rozpoczynają się na przełomie września i października.

● 20 września br. w Tokio odbędzie się mityng lekkoatletyczny, w którym udział wezmą osiem krajów — Finlandii, Polski, RFN, USA, W. Brytanii, Włoch, ZSRR i Japonii. Zawody staną się swoista paradą lekkoatletycznych gwiazd.

● Rozgrywki ligowe w hokeju na lodzie rozpoczynają się na przełomie września i października.

nich — na warunkach kredytowych — maszyny nie zostały jeszcze wykorzystane. W ramach generalnego porządkowania procesu inwestycyjnego, wprowadzamy kontrolę bankową sprawdzającą z góry, czy inwestycje są należyście przygotowane.

Płatności z tego tytułu — stwierdził M. Krzak — rozłożone są na wiele lat, co umożliwiło nam równoczesny import towarów na założonym poziomie. Wiele transakcji importowych zawieranych jest nadal na warunkach kredytowych.

Zadłużenie to — stwierdził min. Finansów — narosło w okresie ostatnich 10 lat. Sumy będące przedmiotem kredytów wykorzystywane były głównie — zwłaszcza w pierwszym okresie — na inwestycje i modernizację naszego potencjału wytwórczego. Dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych doszło do tego znaczne zakupy złóż i pаз, dokonywane również na warunkach kredytowych. Weszliśmy roku zaciągnięśmy na ten cel kredyty w wysokości ok. 1,5 mld dolarów. Ten kredyt miał oczywiście charakter konsumpcyjny i pozwolił nam — w warunkach spadku produkcji rolnej — utrzymać poziom wyżywienia.

ciąg dalszy ze str. 1

łączeń tramwajowych i autobusowych, większość ludzi musi chodzić do pracy na piechotę. W warszawskich Szczecinach, którzy w autobusach dorównują Warszawianom, oznacza to, iż nie tylko muszą pokonywać trasę w obu kierunkach po kilkanaście kilometrów dziennie. W mieście nie pojawiła się wielka liczba rowerów. Ludzie pomagają sobie wzajemnie. Właściciele prywatnych samochodów są mi, z własnej inicjatywy, za bierając matki odnośnie do zbiórek i przedskolnych wojów. W mieście panuje ład i porządek.

Wexoraj, w Białymstoku odbyła się narada aktywu ZSL, w której uczestniczyli delegaci na XIV Wojewódzki Zjazd Stronnictwa. Prezes WK ZSL — Kazimierz Dunaj przedstawił dorobek organizacji i jej udział w rozwoju społeczeństwa w województwie w okresie ostatnich dwóch lat, na podstawie materiałów sprawozdawczych, przygotowanych na zbliżający się Zjazd.

odbyła się narada aktywny ZSL, w której uczestniczył m. in. przewodniczący Komitetu Wojewódzkiego Zjazd — Kazimierz Dunaj przedstawił jej udział w rozwoju społeczeństwa w okresie ostatnich dwóch lat, sprawozdanie o przygotowaniu i realizacji planu gospodarczego na rok 1970, o powołaniu Komisji ds. podniesienia wartości kultury i zwiększenia dostępu do niej młodzieży wiejskiej do wszystkich szczebli oświaty. Uczestnicy narady wysłuchali ponadto informacji Kazimierza Dunaja o sytuacji społeczno-politycznej w kraju i w województwie i aktualnych zadaniach ZSL. Ocenił on też przebieg prac zainicjowanych przez Komitet Wojewódzki Zjazdu w przygotowaniu do innych ważnych kampanii rolniczych. Narada aktywny ZSL w Białymstoku kończył główny temat przygotowań do XIV Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL. We wszystkich gminach odbyły się już spotkania z delegatami na Zjazd — przypomnijmy — obradować on będzie 9 września br.

W najbliższą sobotę i niedzielę Wojewódzki Związek Sportowców Pracy w Białymstoku oraz Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe w Zielonej Górze, zorganizują także z Białegostokiem rozgrywkę w osrodku czasowo-wypoczynkowym Podlaskich Zakładów Spożywczych Sportowców Pracy w Rybrycznie, swą historię ma klub. Impreza ta będzie finałem trwających w czerwcu, lipcu i sierpniu eliminacji. Startują w nich zespoły z 1000 reprezentacji poszczególnych województw.

Pilka nożna. Wódrd LZS-owców cieszy się dużym powodzeniem. Prawie w każdej gminie prowadzona jest klasa gimnazja. Najlepsze zespoły wystąpiły w eliminacjach strzeleckich, spośród których zwyciężył zespół z 24.08.80 r. w Płocku, w walce o puchar R. Wójcickiego. Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS w Suwałkach.

Po zwycięstwie boższcziwstwo wywalczyło LZS Lenaty (g. Sułeczko). Drugie miejsce zajął LZS Kruszwę 2 gm. Biała Piska, a trzecie był LZS Nowinka.

Był to jednocześnie turniej kwalifikacyjny klasy B. Awans ten wywalczyli miodzi pilkarze z Lenaty. Gratulujemy!

Zadna oprawa imprez, gawpnie przeprowadzone sąw dyta zastępa RY z Nowinka, głównego puchara J. Romanońskiego.

(Zu)

Okręgowy Związek Tenisa Sto-
lowego w Łomży informuje, że
początkiem października 1980 r.
rozpoczyna się rozgrywki dru-
żynowe w klasach: B, B2, Zio-
łoty, Czerwony, Fioletowy i
Srebrny. W tym celu należy
złożyć w sekretariacie ZTS-WFS, 18-400 Łom-
ża, ul. Zielna 2, 400 zł i 40 zł
na tym terminie do 20 września 1980

W Białymstoku, zaprasza młodzież z całego województwa białostockiego do wzięcia udziału w zajęciach sportowo-rehabilitacyjnych swoich sekcji. Szczegółowe informacje udziela telefonicznie lub na miejscu kierownik wyszkolenia ludowej Okol. Miejskiej (ul. W. Wolewskiej) "Start" ul. Sienkiewicza 44/46, tel. 333-74, wewn. 12, (Kzs)

★

Miezwzaskladowy Zomzyski Klub Sportowy "Start" informuje, że treningi juniorów i młodznych sekcji piłki nożnej będą odbywały się w Łomży na stadionie WOSIR ul. Zjazd w porządku: 1 wtorku o godz. 16.30 oraz czwartek i piątek o godz. 15.30.

szczyt lodowiskach 28 września. Zanim na lód wyjdą zespoły I ligowe — nasi czołowi hokeiści będą mieli za sobą kilka międzynarodowych sprawdzianów. Sezon 1980/81 zespół trenera Czesław Borowicza rozpoczął udziałem w turnieju o Puchar Wurmberga, którym zajął trzecie miejsce.

2 września polscy hokeiści wyjeżdżają na turniej „Sowietskije Sportu”.

● Spadochroniarzom RFN, Węgier i Polski, którzy na lotnisku Aeroklubu Tatrzńskiego w Nowym Targu rozgrywają zawody o Puchar Tatrz., dopisuje wspaniała pogoda.

W skokach indywidualnych 1. kolejkę skoków na czerność prowadzi Andrzej Roman Łapuk (Aeroklub Tatrzński) — cm, przed Gyułą Złebicsem (Węgry) — 112 cm oraz kolegą klubowym Andrzejem Pańnikiem — 114 cm.

Łostockich -inwalidów

Znaczny udział w zdecydowanym zwycięstwie mają uczestnicy niedawnych Igrzysk Olimpijskich w Warszawie w Arnhem (Holandia): są to: Halina Sobolewska, Krystyna Cwiklińska, Lila Harasimczuk, Zofia Mielech i Ryszard Zyskowski.

Właściwie przygotowanie drugie to zasługa trenerów: Nijm Piotrowskiej, Kazimiera Moczulskiego, Siemonia Kamilińskiego. Znacznej pomocy udzieliły także zarządy poszczególnych spółdzielni.

W mistrzostwach startowa-
równie reprezentacje wo-
wództw łomżyńskiego i suwa-
skiego. W ekipie Łomży na-
plej zaprezentował się Stanisław
Kobryś, który zdobył złoty me-
dal w rzucie oszczepem. Ponadto
do punkty dla drużyny zdobył
oszczepem Bogusław Wrona.
W rzucie oszczepem najlepszy
Wśród suwałczan najpełniej za-
prezentował się Piotr Miodziński,
wskazując zdobywcą srebrnego me-
dalu w skoku w dal i czwartym
miejscu w biegu na 100 m. Poni-
mado srebrny medal zdobył Ję-
Dolowy w rzucie oszczepem.

spółdzielców

W programie jest rozegranie następujących konkurencji: przyciągnięcie liny męczyzn, podnoszenie ciężarów męczyzn, bieg szermierzy, zbijanie piłek kobiet, rzut piłka lekarska, rzut łódką, celność kobiet, wędkarstwo, strzelanie, wioślarstwo, pchnięcie kul, pika białkowa, zbijanie kuli. Każda drużyna startuje dowolnie! Ilość konkurencji, każdy uczestnik może brać udział maksymalnie w pięciu dyscyplinach.

— najlepszy

kwalifikacyjny klasy B. Awan-
ten wywalczyli młodzi piłkarze
z Lenart. Gratulujemy.

Ładna oprawa propagandow-
sprawnie przeprowadzone zawo-
dy są zasługą RW LZS jak i
głównego sędziego J. Roman-
skiego.

Piłkarskie klasy okręgów

Wyniki meczów: grupa białostocka: Włocławarz Białystok 2:0, Włocławarz Węsków 2:0, Sokółka-Pożoń Łapy 4:2, Bielski Podlaski-Lampart Nowoaleksandrowo 1:0, Gwardia Białystok-Jagiellonia II Białystok 2:1, Skra Czarna Białostka-Ognisko Białystok 3:0.

Grupa łomżyńska: Olimpia Zambrow-Ostrovia Ostrow Mazowiecki 4:1, Warmia Grajewo-Lomża 0:0.

Grupe suwalska: Niala Ruciana
Niala-Romina Goldan 2.0.
Rezultatu nuczozalskich spoz
duz pory, duz testety, nie duz
nam sie zdobyce. (K)

Sport masowy

W dniach 5-7 wzeciesnia br. w
krotkach biatostozek stadion
w Zwierzyncu odbedzie sie drug
tradycyjny juz turniej o
ziennego organizowany przez Bi
biostockie Przedsielstwo
szu Lekkiego. Glowna nasza
duzochiar i duzochiarz, przy
dyrektora przedsielstwa, Gr
moga chetni z calego wlo, biat
stozek, wozoglenia i wozoglen
(21.7.1 wewn. 24) lub osobie (-
Handlowa 2. pok. 20) przyznan
Karczewski do duzochiarz
wzeciesnia br. wozoglen i woz
karywany w TV w ramach adu

Z zagranicy

Carter - Reagan

Etap licytacji i obietnic

Po uzyskaniu prezydenckiej kandydatury ze strony republikanów przez Ronalda Reagana, a następnie przez Jimmy Cartera ze strony demokratów, Stany Zjednoczone wkroczyły w ostatni etap niezmierzonej długiej kampanii wyborczej. Potrwa on do dnia wyborów, a więc do 4 listopada, i będzie przebiegał w warunkach ostrej licytacji.

O białe partie i obaj kandydaci będą zapewne przesiedlić się w wysuwaniu swoich przeciwników najcięższą farbą. Ta gra została już rozpoczęta, a sprzyja jej rzeczywistość różnic w osobowościach obu głównych pretendentów do amerykańskiej prezydentury. Główny — bowiem z pola walki nie ustępuje niezależny kandydat John Anderson, który nie mogąc sam wygrać, może utrudnić wygraną swojemu rywalowi.

Według powszechnych i powtarzających się ocen publikowanych w USA, amerykańskie koła polityczne widzą Jimmy Cartera jako zwycięzcę, który niewiele się zmienił podczas sprawowania wysokiego urzędu. Jest on w dalszym ciągu uważany za prawego i szczerego człowieka, wyznającego ideały prowincjonalnej pobożności, ulegającego — jak pisze „Time” — „tyrani demagogów” i „nie rozumiejącego współczesnej Ameryki”. Ma ona mu za złe mniej więcej to samo co zagranica: zmienność decyzji, niepewność, brak wizji politycznej koniecznej na tym szczeblu przewożenia wielkiego mocarstwa. Jest on także krytykowany w Waszyngtonie za nikiły kontakt z Kongresem i dawanie posłuchu w zasadniczych kwestiach wąskiemu gronu doradców, które podobnie jak on pochodzi ze stanu Georgia na Południu i ma ograniczoną wiedzę o świecie zewnętrznym.

Ronald Reagan pod jednym względem tylko przypomina swego konkurenta — ma w polityce wyłącznie doświadczenie stanowowe gubernatora (w tym wypadku — Kalifornii), nigdy nie sprawował urzędu federalnego i nie miał do czynienia z polityką zagraniczną. W odróżnieniu jednak od Cartera, który staje się pierwszy raz w szranki miały polityka u miarkowanego, a jeśli chodzi o stosunek do Murzynów — zdecydowanie liberalnego, 60-letni eks-aktor Reagan od lat jest stowarzyszony z konserwatywnym i prawicowym skrzydłem partii republikańskiej. Wprawdzie teraz jego zwolennicy reklamują go jako polityka pragmatycznego, który będąc gubernatorem

umiał współżyć z liberałami, to jednak skład doradców Reagana nie jest najlepszą wróżbą.

I podczas gdy republikańskie koła polityczne najcięższą farbą, a sprzyja jej rzeczywistość różnic w osobowościach obu głównych pretendentów do amerykańskiej prezydentury. Główny — bowiem z pola walki nie ustępuje niezależny kandydat John Anderson, który nie mogąc sam wygrać, może utrudnić wygraną swojemu rywalowi.

Programy uchwalone na przedwyborczych konwencjach w Detroit i Nowym Jorku dają tylko mgliste pojęcia o postawach obu kandydatów. W praktyce politycznej Reagana nie wiążą obietnice składane przez niego samych w toku kampanii, a tym mniej obietnice gremiów partyjnych.

Niemniej w tegorocznej kampanii można zaobserwować pewne różnice. W polityce wewnętrznej Jimmy Carter reprezentuje bardziej liberalne podejście, gdyż partia demokratyczna tradycyjnie apeluje również do warstw, którym powodzi się gorzej, np. do Murzynów. Jakkolwiek twierdzi on, że rozczarowali się do Cartera, to według sondy z 50 proc. należało do jego stronników, a tylko 13 proc. stoi za Reaganem. Ale w poprzednich wyborach na Cartera głosowało ponad 80 proc. murzyńskich wyborców.

W sprawach międzynarodowych dzieł go od Reagana m. in. proklamacja na rzecz ratyfikowania układu SALT-II, dotyczącego ograniczenia zbrojeń strategicznych USA i ZSRR. Demokraci wskazują także, iż zadanie osiągnięcia przewagi militarnej nad ZSRR, które rozlega się z sergów Reagana, grozi niepożądanym wysiłkiem zbrojeń.

Niestety również administracja Cartera ma na koncie odwołanie ratyfikacji SALT-II, co pozostawiało otwartym układ, który dawno mógł mieć moc obowiązującą. I ta sama administracja bez formuły o „przewadze” przystąpiła do rozkręcania wysiłku zbrojeń, z czego bynajmniej się nie wycofuje. Wręcz przeciwnie, asizuje się zamiarem okazywania „twardości”.

Cztery lata temu ówczesny prezydent Ford, chciostany przez swego ówczesnego rywala republikańskiego Reagana, usztynił politykę zagraniczną, zdobył prezydencką kandydaturę — i przegrał wybory. Obserwatorzy zadają pytanie, czy bieg wypadków nie może w pewnym sensie się powtórzyć, z tym że teraz beneficjentem — kosztem Cartera — byłby Ronald Reagan?

(Interpress)
MAREK DĘBSKI

WSBW nie dotrzymała słowa

O budowlanym bublu — chlewni Henryka Wojtowicza z Rudziszek, gmina Węgorzewo pisaliśmy w artykule pt. „Budowanie” („GW” 7.III. br.). Przypominamy, że chlewni budował Rejonowy Zakład Budownictwa Wiejskiego w Węgorzewie. Chociaż wykonawca z uporem twierdzi, że chlewni wzniesiono „zgodnie ze sztuką budowlaną” nie spełnia ona podstawowych funkcji użytkowych.

Mikroklimat budynku (wilgotność, zimno i niedostateczne wentylowanie) powoduje nadmierne upadki zwierząt. Natomiast rolnikowi „nowoczesny obiekt” nie zapewnia żadnych udogodnień w obsłudze. Fakt, że jest to chlewnia tzw. płytka, a więc z posadzką, powoduje dodatkową utrudnienie. Z kanałów gnojowych rolnik musi oddzielić ręcznie wyławiać gnojowicę. Posłuży się zresztą cytatem z artykułu — „Budowanie”.

Chlewni przywrócić cechy użytkowości. Powołuje zespół rzeczoznawców, którzy ustalą sposoby skutecznej naprawy błędów. Koszty części robót poniesie wykonawca, niektóre — na przykład urządzenie studni głębinowej — musi opłacić rolnik.

Wydaje się jednak, że była to deklaracja głównie na użytek prasy. Bowiem już z nadesłanego pisma (6.III.1980 r.) z WSBW wynika, że prawie całkowitą winę za stan budynku ponosi rolnik.

wlanej adaptacji chlewni na tuczarnię w cyklu zamkniętym, UGIM w Węgorzewie — do opracowania projektu odwodnienia terenu siedliska Wojtowicza i w miarę posładanych środków spowodowania osuszenia tego terenu do 30.VI.1980 r., natomiast RZBW w Węgorzewie — do wykonania 11 przyz na legowiska.

Z nadesłanego do redakcji pisma (31.V.1980 r.) z Wydziału Rolnictwa UW w Suwałkach wynika jeszcze, że

Chlewnia

Wewnątrz chlewni są tylko koje, uproszczony system ścięku gnojownicy, z mocno zmniejszonym szambem. Ale nawet te skromne urządzenia mają istotne wady. Kanał ściękowy nie działa, koje niefunkcjonalne, m. in. nie ma w nich wejścia od strony korytarza paszowego.

Tak oświadczyła większość przedstawicieli jednostki, które w określonym zakresie powinny nadzorować prawidłowość budowy. Warto przytoczyć niektóre opinie.

Inż. Ryszard Wnuk — specjalista do spraw mechanizacji i hodowli z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Suwałkach:

„W przypadku pełnej obsady tuczników obiekt w zupełności nadaje się do eksploatacji łącznie z istniejącym wyposażeniem technologicznym...”

Inż. Wiesław Sadowski — specjalista d/s budownictwa z WZIR:

„Chlewnia jest wykonana zgodnie ze sztuką budowlaną, niemniej jednak są usterki budowlane nie rzutujące na funkcjonalność obiektu, są to m. in. okna stalowe (tu projekcie są drewniane), brak spadołków w kierunku studzienek odpływowych gnojownicy, brak rynien...”

Jeśli zaś chodzi o konkretną pomoc w nadaniu budynkowi cech użytkowości zobowiązano m. in. WZIR do wykonania ekspertyzy techniczno-budo-

RZBW w Węgorzewie zobowiązano do zainstalowania dwóch wentylatorów mechanicznych, oraz do wymiany okien na drewniane, podwójnie skłone i wykonania wentylacji paszarni.

12 maja br. eksperci po dokonaniu bardziej szczegółowych oględzin ponownie radzili nad usunięciem usterek w chlewni Wojtowicza. Tym razem opinie były bardziej krytyczne. Stwierdzono, że... „budynki nie spełniają projektowanych wymogów technologicznych i użytkowych. Wykonawca powinien wykonać roboty nie zakończone oraz dokonać odpowiednich poprawek. Koszt tych robót nie może obciążyć rolnika, jeśli winę za zaistniałe nieprawidłowości ponosi wykonawca.”

W związku z tym zobowiązano RZBW w Węgorzewie do „spowodowania drożności kanalizacji oraz zabezpieczenia szamba przed dopływem wody gruntowej”. Ponadto RZBW miało również na koszt własny wymienić stalowe ramy okienne na drewniane, podwójnie skłone oraz zaizolować dwa wentylatory mechaniczne.

Roboty te RZBW zobowiązał się zakończyć do 15.VII.1980 r.

W pierwszych dniach sierpnia br. odwiedziliśmy ponownie gospodarstwo Wojtowicza. Okazało się, że wszystkie zobowiązania i obietnice pozostały na papierze. Trudno przecież traktować poważnie wykonanie takich robót jak zakotwienie sztyb okiennych i wylanie warstwy betonu na niewielkim odcinku posadzki, co miało pogłębić kanał gnojowy. Jest to dalsze marnowanie cementu. Jak twierdzi fachowiec, beton na brudnej posadzce z czasem się skruszy.

Kanalizacja w dalszym ciągu nie jest drożna. Nie uszczelniono też szamba przed przeciekami wody gruntowej. W dodatku wewnątrz szamba tkwią jeszcze pozostawione deski z szalunku, co rolnikowi utrudnia jego opróżnianie.

Tak więc do głównych zmian jakie zaszły w chlewni zaliczyć można tylko dalsze zmniejszenie stanu pogłowia stada podstawowego. Z 16 macior utrzymywanych w ziemie, pozostało 10.

Stan zdrowia zwierząt jest słaby. Obecny w czasie naszej wizyty dr weterynarii — Jan Skupień jako podstawa schorzenia wylicza choroby grypo-podobne, zapalenie płuc i reumatyzm. Nasilają się one szczególnie w sezonach zimniejszych — jesień, zima, wiosna.

I tym razem jednostki odpowiedzialne zareagowały na wizję dziennikarza. Przedstawiciel WSBW w rozmowie telefonicznej poinformował, że Wojtowicz napisał oświadczenie, że robotnicy nie mogli wykonać naprawy usterek w chlewni, gdyż rolnik nie miał gdzie przepędzić swiń. Wygląda na to, że rolnik zostanie obciążony całkowitą winą za nieudolność i brak odpowiedzialności wykonawcy.

ZOFIA JADCUK

Fachowcy-rolnikom

Rzepak można jeszcze siać

Agrotechniczny termin siewu rzepaku ozimego minął w naszym regionie kilka dni temu. Z uwagi jednak na fakt, że opóźniły się terminy zbioru wielu roślin, które tradycyjnie stanowiły przedplon pod rzepak, nie było praktycznych możliwości obsiania planowanego arealu rzepaku w optymalnym terminie.

Zachodzi zatem pytanie, czy można jeszcze siać rzepak i jakie jest ryzyko z tym związane? Na płony rzepaku w naszych warunkach istotny wpływ ma przebieg pogody w okresie jesieni oraz sploty przezimowania. Należy liczyć się z faktem, że opóźnienie terminu siewu skraca okres wegetacji jesiennej, co ma istotny wpływ na odporność roślin w okresie zimy i wczesnej wiosny. Jednak ciepła i długa jesień spowodować może, że plantacje siane nawet później właściwie ukorzenią się przed zimą, a rośliny wytworzą rozetę 8-10 liści, pozwalając na dobre przezimowanie roślin.

Podstawowym warunkiem powodzenia przy opóźnionym siewie rzepaku jest zastosowanie uproszczonego systemu uprawy przedsejowej według następującej kolejności: zastawianie nawozami 2-3 tonami wapna na glebach kwaśnych oraz zwiększonego nawożenia mineralnego pod orkę siewną do poziomu: 120 kg P2O5/ha, 180 kg K2O/ha i 30-40 kg N/ha. Następnie wykonanie orki siewnej z przedplużem na pełną głębokość warstwy orki pod warunkiem jej przevalowania i starannego wyrównania roli pod zasiew.

Przy opóźnionym siewie nie należy stosować obornika, gdyż przeduży to osłabienie systemu korzeniowego roślin. Obserwowany na przestrzeni ostatnich lat, niezadowalający postęp w uprawie rzepaku, wskazuje na potrzebę zwrócenia większej uwagi na rolę przedplonu pod uprawę tej rośliny. Musimy zdecydowanie szerzej wprowadzić w uprawie rzepaku z trawami, które po jednorocznym lub dwuletnim użytkowaniu stanowią idealne stanowisko pod rzepak. Uniezależniając ponadto termin siewu rzepaku od opóźniających się od kilku lat zbiorów zbóż.

mgr inż. JULIAN ŚLARZYŃSKI
WOPR Zabłudów

OBYWATELSKA DYSKUSJA

Krytyczna analiza przyczyn obecnych trudności gospodarczych kraju, bolączek i niedomagań narosłych przez lata, a na tym tle pilna potrzeba znalezienia dróg ich rozwiązania zgodnego z interesami i oczekiwaniami społecznymi — oto główne problemy poruszane w trakcie dyskusji na zebraniach partyjnych, niejednokrotnie z udziałem bezpartyjnych członków załóg. W głosach ludzi wypowiadających się w tych dyskusjach, nacechowanych atmosferą spokoju i powagi, w wypowiedziach przedstawicieli różnych grup społecznych i zawodowych odnotowanych 26 bm. przez korespondentów PAP, przewija się głęboka troska o takie rozwiązania, które przywrócą klimat wzajemnego zaufania między partią i społeczeństwem, przyczynia się do likwidacji istniejącego napięcia, do uzdrowienia sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej kraju.

Zebrania partyjne odbywały się we wtorek w zakładach przemysłowych Wrocławia. Wyróżniała je obywatelska odpowiedzialność za dalsze losy kraju, za warunki normalnego życia i spokojnej pracy. W wypowiedzi dla dziennikarza PAP technik zakładów hutniczo-przetwórczych metalu nieżelaznego „Hutmen” Józef Tekeła stwierdził: z wielką wagą wysłuchaliśmy przemówienia — Edwarda Gierka, które w naszej opinii zapowiada podjęcie słusznych zmian w gospodarce, a także w działalności partii. Sądzę, że należy przywrócić właściwy autorytet i zreorganizować związki zawodowe, które powinny rzetelnie i skutecznie dbać o interesy ludzi pracy. Zarówno ja jak i moi współtowarzysze oczekujemy konsekwentnej realizacji decyzji IV Plenum KC PZPR.

Na potrzebę spokoju w kraju zwracano uwagę na zebraniach w zakładach pracy woj. łęczyńskiego. W niektórych tamtejszych przedsiębiorstwach sygnały były wyczerpujące się zapasy materiałów i surowców. Mimo wyjątkowo oszczędnego gospodarowania nimi sytuacja pod tym względem pogarsza się z każdym dniem. Jeden z robotników Fabryki Pomp w Lesznie, brzydysta Lech Adamczak powiedział: Mam nadzieję, że zmiany w naszej gospodarce zapowiedziane na IV Plenum KC przyczynią się także do uzdrowienia klimatu wspólnego zaufania. Potrzebę konkretnych zmian dostrzegaliśmy już od pewnego czasu, obserwując na wielu odcinkach przejawy niegospodarności i marnotrawstwa.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Na zebraniu aktywu krajozawców, kolejarzy jeden z dyskutantów, rolnik, Józef Kuchnia, postulował zrównanie plac na analogicznych stanowiskach we wszystkich resortach. Jest niezrozumiałe — powiedział — dlaczego np. sprzątacza zatrudniona w szkolnictwie ma zarabiać mniej niż osoba wykonująca te same czynności w biurze resortu budownictwa. Dlaczego księgowy np. w hucie ma większą pensję od swego kolegi po fachu w służbie zdrowia. Na tym samym zebraniu poruszono również szereg spraw dotyczących np. nieprawidłowego wykańczania mieszkań co w efekcie przynosi więcej szkód materialnych niż korzyści.

O codziennych niedomaganiach i bolączkach utrudniających produkcję mówiono na zebraniach partyjnych w zakładach i przedsiębiorstwach Opolu. Wypowiedzi były pełne zwracając uwagę, iż wielu nieprawidłowości można by uniknąć gdyby od każdego wymagano prawidłowego i rzetelnego wykonywania obowiązków zawodowych. Na inną sprawę zwrócił uwagę, w rozmowie z przedstawicielem PAP pracownik naukowy Instytut Śląskiego w Opolu dr Zbigniew Kowalski. Nawiązał do wizyt przedstawicieli władz w terenie, stwierdzając, iż powinny one służyć poznawaniu przez nich prawdziwych realiów codziennego życia i pracy, a także aktualnych problemów społeczeństwa.

O potrzebie usprawniania zarządzania, organizacji pracy, o roli związków zawodowych oraz konferencji samorządu robotniczego gorąco dyskutowano na zebraniach w zakładach pracy i instytucjach woj. tarnowskiego. Innym ważnym tematem były sprawy związane z poprawą zaopatrzenia rynku, uregulowaniem polityki płacowej i cenowej oraz rozwojem zbytu jeszcze szczupłej bazy socjalno-bytowej zarówno w przedsiębiorstwach jak i miescu zamieszkania. Władze polityczne i administracyjne — mówili robotnicy — powinny zbliżyć się do mas i bardziej niż dotąd wsłuchiwać w nurtujące je problemy. W dyskusji padło wiele głosów nt. potrzeby zmiany stylu działania w samej partii, w administracji, w związkach zawodowych, w organizacjach młodzieżowych, w instytucjach i urzędach.

Te i wiele innych problemów były także tematem zebrania partyjnych w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Zwracano uwagę m.in. że w interesie wszystkich Polaków leży spokojna, twórcza i zaangażowana praca.

Problemy jakimi żyje dziś cały nasz kraj są tematem wypowiedzi przedstawicieli różnych grup zawodowych z różnych regionów kraju odnotowane przez reporterów PAP:

Witold Rosiecki, pracownik umysłowy z PZO w Warszawie: ludzie pracy najlepiej rozumieją język konkretny. Nie po deklaracjach, lecz po działaniu ocenia się władzę. Samokrytyka partii — to pozytywny objaw, ale nie w tym rzecz, by krytykować. Po prostu przejść do czynów, które uzdrowią naszą gospodarkę. Żałoga PZO ma świadomość, że nie wszystko od razu da się zrobić, ale trzeba zacząć od rzeczy najważniejszych. Wśród nich wymieniam kwestię poprawy funkcjonowania związków zawodowych, zwłaszcza w zakresie polityki socjalno-bytowej, umocnienie funkcji rady zakładowej, która nie może być jedynie agendą działu socjalnego. Szybkie uregulowanie wymaga również sprawy produkcyjnej.

Inż. Zdzisław Biernat — kierownik kuźni Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu: pracujemy u siebie rzetelnie i uczciwie, chcielibyśmy, aby był wreszcie spokój w kraju. Uważamy, że poza pracą i spokojem nie ma w obecnej chwili w naszej Ojczyźnie spraw ważniejszych.

Rektor Krakowskiej Akademii Rolniczej im. Kółkaja w Krakowie — prof. Tadeusz Wójcik: rozumiem wiele gorczych robotników Wybrzeża i z wieloma ich postulatami się zgadzam. Ale jednocześnie bardzo gorzko przeżywam również to, że w tak trudnym dla rolnictwa roku już przez tydzień dni nie pracują nasze stajnie, nie pracują nabrzeża załadunkowe i wyladowe. Dumni natomiast jesteśmy z postawy rolników polskich, którzy walczą o każde ziarno. Myślę, że obecny skład kierownictwa partii i rządu większą wagę przywiązuje do spraw rozwoju rolnictwa, a zwłaszcza do lepszego zaopatrzenia tego sektora gospodarki w środki pochodzenia przemysłowego. Byłoby więc bolesne gdyby szczyściści Polscy nie wyprodukowali odpowiedniej ilości nawozów mineralnych, znacznie bardziej potrzebnych w tym roku, niż w normalnych latach pogodowych. Najbardziej troszczę się w tej chwili o dobre imię i autorytet Polski jako partnera w polityce i gospodarce międzynarodowej. Jak każdy czuję się bardzo odpowiedzialny za nasz los. (PAP)

O zapasach opału dla potrzeb ciepłownictwa na sezon ogrzewczy głośno było na ogół wtedy, gdy dochodziło do zaopatrzeniowych komplikacji. Pamiętamy kima sprzed półtora roku pełna była polemik i dyskusji kiedy okazało się, że węgla i koks permanentnie brakuje, a bieżące dostawy nawałają z powodu uciążliwych warunków atmosferycznych. Później — jak to bywa — sprawa nieco przycichła, mimo że w nie tak kłopotliwym ostatnim sezonie zimowym w województwach: łomżyńskim i suwalskim występowały zakłócenia w ogrzewaniu, a na Białostocczyźnie ratowano się jak dawniej interwencyjnymi przetrzaskami paliwa z jednego miejsca w drugie. Warto więc wrócić do tej kwestii właśnie teraz (gdy na uzupełnianie zapasów jest najwyższa pora) nie czekając na nowe, przykre doświadczenia.

Najwięcej kontrowersji budził zwykły system przydziałów opału, który bilansowany jest odrębnie w każdym roku kalendarzowym. Prowadzi to do sytuacji podobnej niekorzystnej jak niekiedy w produkcji, gdzie ewentualne załogi nadrabiały się wzmocnioną pracą pod koniec roku. Także w przypadku zaopatrzenia w węgiel cały ciężar spóźnionych dostaw spływających na odbiorców w IV kwartale, spoczywa na kolei. Odczuwają go też inni przewoźnicy oraz ekipy za- i rozładunkowe, które to służby szczególnie dotkliwie doświadczają skutków nie sprzyjającej aury. I oto okazuje się, że życie niegdyś nas nie nauczyło. W tym roku znów największe przydziały węgla przewidziane w IV kwartale. Na Białostocczyźnie trafić ma w tym okresie około 17 tys. ton opa-

dują się do 600-700 kilometrów.

Sprawa, która wiąże się z obowiązującym harmonogramem rocznych dostaw opału rzutuje również na zapasy węgla w I kwartale kolejnego roku. Wtedy obowiązują już nowy plan zaopatrzenia, który — jak tego dowodzi doświadczenie — realizowany bywa z opóźnieniem. Jakże są konsekwencje — wiadomo. Dostawy docierają na ogół w

tyś. ton. Takie jest przynajmniej zapewnienie, ale ciepłownicy wiedzą, że odzyskają spokój dopiero wtedy, jak węgiel ten przyjeździe, w co nie bardzo wierzą.

Jest też inna zapowiedź poprawy sytuacji. Udało się unormować nieco łączną wysokość przydziałów. Dawniej województwa północno-wschodnie części kraju traktowane były pod tym względem tak, jak pozostałe, gdzie sezon ogrzewczy trwa z regu-

ła bywa z reguły niższa od zakładanej, a więc wydajność ciepła spada poniżej oczekiwanego poziomu. Pozostaje wybór: nie dograć węglem albo zużyć więcej paliwa, bo zamiast węgla w dużych brykach przyjeździe mniej wydajny brykiet i koks w ilościach nie pokrywających potrzeb.

Za miesiąc ciepłownictwo osiągnąć powinno stan gotowości do sezonu (wewnętrzne terminy są znacznie bliższe i zostawiają rezerwy na usunięcie ewentualnych niedociągów). Oznacza to również, że zapasy opału w elektrociepłowniach i kilkudziesięciu lokalnych kotłowniach wynosić powinny 70 proc. normy całkowitego przewidywanego zużycia go w sezonie. Na razie na haldach jest jednak pustawo. Za miesiąc powinno tu leżeć 19 tys. ton węgla, a aktualnie leży jedna czwarta tej ilości. Na szczęście kończą się z powodzeniem targi o racjonalne przydziały. Można oczekiwać, że kiedy się spietrzy się przewozy w kolejowym szczyście zaczyna się targi o tabor. Dlatego jednak (jeśli już targować się musimy) nie pomyślano o przesunięciu pory na te zabieg, o co najmniej kwartał wstecz?

Opałowe korowody

Po długotrwałych interwencjach udało się ostatnio nieco problem ten zagościć. Nie oglądając się na tegoroczny limit jednostki nadzoru wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku zapewnił mają pod koniec tego roku niezbędną zapas na styczeń. Dyrektor WZPKIM — Leon Bakunowicz mówi, że będzie to rezerwa rzędu 6

tyś. ton. Takie jest przynajmniej zapewnienie, ale ciepłownicy wiedzą, że odzyskają spokój dopiero wtedy, jak węgiel ten przyjeździe, w co nie bardzo wierzą.

Jest też inna zapowiedź poprawy sytuacji. Udało się unormować nieco łączną wysokość przydziałów. Dawniej województwa północno-wschodnie części kraju traktowane były pod tym względem tak, jak pozostałe, gdzie sezon ogrzewczy trwa z regu-

CZYTELNICZY REDAKCJA

POD ROZWAGĘ WSS

Przy alei 1 Maja, poczynając od ronda do zbiegu ul. Waryńskiego, usytuowane są aż trzy kioski owocowo-warzywne. Dalej poza sklepem „Sesam” stoją jeszcze dwa typy „Krokus” i chyba też będą przeznaczony na warzywa i owoce. Czy to nie jest przesada? Czy nie należałoby pomyśleć o uruchomieniu w tym punkcie miasta sprzedaży innych artykułów, jak np. buty, kapcie, tenisówki, trampki itp. Moim skromnym zdaniem, wyłącznie potrzeby klientów powinny decydować o rozmieszczaniu punktów handlowych.

Mieszkańka al. 1 Maja
Białystok

CZY NASZE MIASTO JEST CZYSTE?

Białystok jest pięknym miastem — taką opinię słyszymy od osób przyjeżdżających. Ale czy jest czyste? Niestety, tym się chlubić nie możemy. W samym śródmieściu jest jeszcze dość wględnie. Ale jak wygląda ulice poza śródmieściem i inne wlotowe do miasta? Zobaczyć to można na przykładzie ul. Dojlidy Fabryczne. Widoczne są tu zwaliska piachu przy krawężnikach nagromadzone od zimy. Po deszczu, którego nie skąpi tegoroczna aura, tworzą się olbrzymie kałuże, ponieważ studzienki ściekowe są zalapane piachem i woda nie może znaleźć ujścia. Najgorszej cierpią przechodnie uciekający przed nadjeżdżającymi pojazdami, aby nie dostać się pod przysię brudnej wody.

Czy zwalów tego piasku nie można wyczyścić? Po co w takim razie układane są krawężniki. Czy MPO nie mogłoby chociaż dwa razy w roku oczyścić tę ulicę.

Idąc na plażę w Dojlidach od końcowego przystanku „2”, tuż koło mostku, na chodniku znajduje się olbrzymia wyrwa. Idąc wieczorem, a nawet w biały dzień można wpaść w tę wyrwę i wykopać się w brudnej wodzie. Co będzie zimą? Należałoby dodać, że dziura ta może spowodować wypadek.

Stały czytelnik

NIE WYWIĄZANO SIĘ Z UMOWY!

Jesienią ub. roku Gmina Spółdzielnia w Brańsku nie mogła odebrać od rolników wszystkich ziemniaków objętych umowami. Zaproponowano więc rolnikom przechowywanie ziemniaków do wiosny we własnym zakresie, za co obiecano zapłacić 50 zł za kwintal. Wiosną br. dostarczyliśmy 10 ton ziemniaków, ale za przechowywanie nie dostaliśmy ani złotówki. W ten sposób potraktowano nas jak małe dzieci, którym dla spokoju wieczorem obiecyuje się dać lizaka, ale rano zapomina się o tym. Chcemy na wyjaśnienie Gminnej Spółdzielni i wypłacenie pieniędzy wraz z odsetkami za zwłokę. Przydałoby się również przeprosiny.

Stefan Pajko
Brańsk, ul. Waryńskiego 34

SĄ ŻYCIWI LUDZIE!

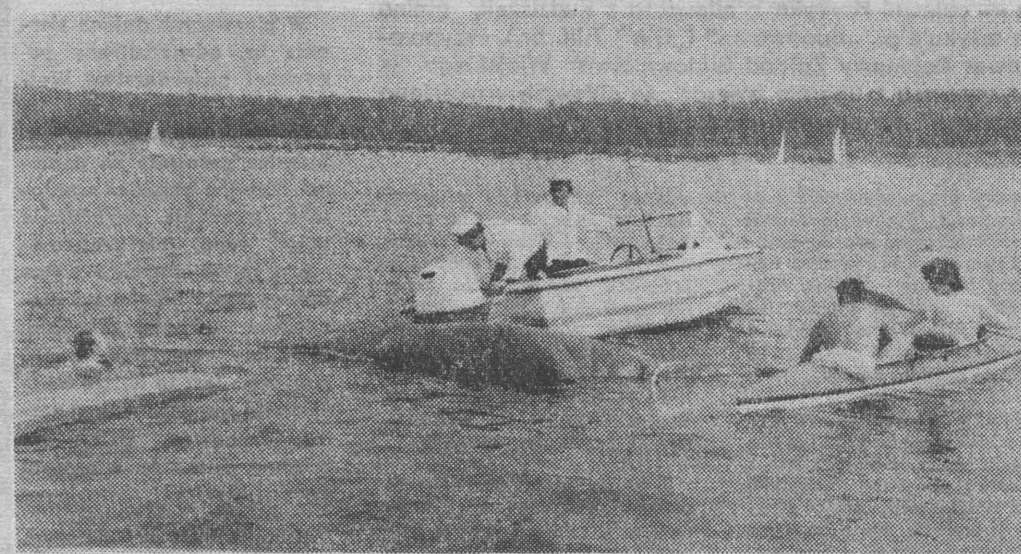
Chcę podziękować ludziom, którzy okazali mi serce i pomoc w mojej trudnej sytuacji życiowej. Od sześciu lat jestem rencistką. Na utrzymaniu mam 83-letniego ojca i 14-letniego syna. Największą trudnością w naszym życiu był brak światła w mieszkaniu. Dziecko uczyło się przy lampie naftowej. Przez wiele lat zwracałam się do różnych władz o pomoc w założeniu światła, ale wyjaśniano mi, że jest to niemożliwe. Dopiero nowy naczelnik z Urzędu Gminy w Choroszczy, p. Romanek, po przeanalizowaniu mojej sytuacji życiowej przyszedł mi z pomocą.

I tak w czerwcu br. założono mi światło. Za tę pomoc składam gorące podziękowanie naczelnikowi gminy w Choroszczy, inżynierowi budowlanemu p. Kuleszy, dyrektorowi Zakładu Energetycznego oraz grupie ZSMP tegoż zakładu. Dzięki tym dobrym i życzliwym ludziom nasze życie stało się jaśniejsze.

Wanda Sokolowska
Kol. Łyski, woj. białostockie

(oprac. jg)

PATROL NA JEZIORACH



Słoneczna pogoda sprzyja relaksowi na wodzie. Nad jeziorami, rzekami, zalewami spędzają urlop dziesiątki tysięcy ludzi. Nie ma to bowiem, jak popływać nieco, pojeździć czy też sprawdzić się kondycyjnie na kajaku. Nie wszyscy pamiętają jednak o tym, że woda jest naprawdę niebezpieczna i że nie ma na nią „madrych”. Tona zarówno ci, którzy nie potrafili pływać wybierając się na przejażdżkę łódką lub kajakiem, nierzadko pod wpływem alkoholu jak i ci, którzy cieszą się opinią wspaniałych pływaków. Tylko w pierwszym połowie tego roku utonęło 460 osób. Aż 166 razy przyczyną utonięcia był alkohol. Statystyki nie są więc pocieszające, tym bardziej, że ogólna ilość interwencji patroli MO, czuwających nad bezpieczeństwem na wodzie wynosi kilka tysięcy.

Bezmislne szarżowanie, nadmierna pewność siebie i zbytnie ryzykowne koneserskie już niejedno życie. Pamiętajmy o tym wybierając się na wypoczynek nad wodę. (KP)

TŁOK NA AUGUSTOWSKICH WODACH I CO Z TEGO WYNIKA

Augustów, godzina 8 rano. Sobotni, sierpniowy poranek wita nas ostrym słońcem i niewielkim wiatrem. Temperatura powietrza — 24 stopnie; wody — około 19 stopni.

Nad jeziora Necko, Białe i Rospuć oraz na położone na uboczu Sajno i Studzienice wylęgają tysiące odpoczywających tu turystów i wczasowiczów. Zapowiadają się piękny dzień...

— Zapowiada się ciężki dzień — stwierdza ją zgodnie dwaj ludzie w milicyjnych mundurach. Piękna pogoda. Dzisiaj w wielu ośrodkach zmienia turnusów wczasowców. Trzeba na wszystko uważać.

Młodszy chorąży Władysław Sudnik i starszy sierżant Alfred Smyk pieczołowicie przygotowują motorową łódź z widocznymi na burcie dużymi literami MO. Za chwilę popłyną na codzienny patrol. Pod ich pieczęcią będzie cały rejon augustowskich jezior, około 30 kilometrów kwadratowych wód, dziesiątki tysięcy turystów, żeglarzy, kajakarzy, a także ci odpoczywający na brzegach. Będą im towarzyszyć...

Dobry początek

— Popłyniemy zwykłą trasą — mówi Alfred Smyk. Skontrolujemy ośrodki nad Neckiem, obozowiska na „Gołej Zosce” nad Rospuć, sprawdzimy Białe i Przeźwie, plażę miejską. Wiatr jest dość nieprzewidywalny, toteż uważamy na „zielonych” żeglarzy, na kajaki i kajakarzy się w miejscach niedozwolonych. Oczywiście zwracamy uwagę na sznury, „pęczki” i inny sprzęt kłusowniczy.

Zatrzymuje nas jednak właściciel syrenki:

— Panowie, mam coś dla was — mówi. Znalazłem to na Sajnie...

Z bagażnika samochodu wyciąga nową, czterdziestometrową sieć rybacką. Ten kłusowniczy sprzęt pan Antoni Kropiwnicki z Łodzi znalazł przemysłnie ukryty w szuwalach. Prosi o konfiskatę sieci i przekazanie wiadomości o jego czynie do macierzystego koła Polskiego Związku Wędkarskiego.

Funkcjonariusze dziękują za obywatelską postawę. Wieloletniejsze wartości sieci zostają przekazane do miejscowego PGRyb.

— Dobry początek — mówi Władysław Sudnik. Gdyby tak wszyscy pomagali nam w walce z kłusownikami...

Teraz o problemach

Kłusownictwo.

Walczą z nim funkcjonariusze MO, ormowcy, członkowie WOPR. Niedawno przeprowadzono akcję nocną. „Na gorącym uczynku” złapano ośmiu kłusowników. Słucham o metodach kłusowniczych, o „pęczkach”, o zmyślnie ukrytych sieciach. Dowiaduję się o makabrycznym wypadku na Nectie. Amator wodnego polowania próbował szczęścia na szlaku żeglarskim. Przeprawywały wodolot zgiotylnował nieszczęśliwie. Jeszcze jedna ofiara własnej bezzwrotności.

O wypadkach utonięć mówią niechętnie. Chociaż ta ponura statystyka wykazuje ten-

dencję zniżkową. W 1978 roku na podlegających ich pieczy jeziorach utonęło w sezonie letnim 7 osób, w rok później — cztery osoby. W tym sezonie woda pochłonięła już dwie ofiary.

Jak do tego dochodzi?

— Wody nie należy się bać — mówią moi towarzysze. Jednak trzeba mieć respekt. A tymczasem wielu ją po prostu lekceważy. Tu „ulańska fantazja” nie popłaca. A zdarzają się nie tylko „ulani”, ale wręcz „kamikadze”.

Płyniemy Nectą. Rzeka jest mocno zarosnięta, tu nie wolno pływać. Jednak dopiero na widok milicyjnej motorówki do brzegu rejerują pośpiesznie kąpiący się w wielu miejscach ludzie. Na pływającej obok wiosłowej łodzi wesół gwar. Łódź jest przeladowana. Sześciolatek siedzi bez kapka, i do tego przy samej burcie, wychyla się niebezpiecznie.

Na ostrą reprimendę z naszej łodzi rodzice pośpiesznie zakładają m. kapok, przesadzają do środka, obiecują poprawę...

Na Necku tłok: kajaki, żagłówki, deski z żaglem, sporo kąpiących się. Już pierwsze kontrole ujawniają nieprawidłowości. Uczestnicy obywatelskiego ZSMP z Wałbrzycha pływają na łodzi bez ważnej karty pływackiej. Płyniemy do ośrodka, w którym wydano im tę łódź. Zmartwiony przystaniowy klin: Cholera, nie zauważyłem.

Kolejne kontrole. Sposóbem rozbita „na dziko” namioty. Młodzi uczniowie z Katowic tłumaczą się. Kierujemy ich na pobliskie pole namiotowe. Szybko związały obóz. Zostaje po nich wypalona plama po ognisku, w bezpo-

średniej bliskości drzew. Na szczęście do pożaru nie doszło.

Turyści na rowerze wodnym nie mają karty pływackiej. Zostawili w ośrodku. Czy wie o obowiązku noszenia jej przy sobie?... Nie słyszał. Kolejne pouczenie, ostrzeżenie. Na ome-dze pod piracką flagą studenci z Białostockiej Politechniki. Też nie mają uprawnień, też „zostawili”...

Na jeziorze Białym, za Ostrem Rogiem niemal wpadamy na szybką motorówkę holującą narciarzy wodnych. Zatrzymujemy. Czy wiedzą, że dla narciarzy wyznaczono rejon na jeziorze Rospuć, że tu nie wolno? Skruszeni Czesi tłumaczą się, że nie wiedzieli, że już uciekają.

— I tak jest codziennie — mówi Alfred Smyk. Nasza obecność jest konieczna. Czasem wystarczą widok służbowej motorówki, aby znalazł się kapok, aby kajakarze zajęli prawidłowe pozycje w łodzi, aby pływający na materacach nie wypływali aż na środek jeziora.

W akcji ratunkowej

Znowu wolno płyniemy po Necku. W pewnej chwili łódź ostro skręca, sternik dodaje gazu. Co się stało?

Bez słowa pokazują mi na środek jeziora. Na wywróconej łodzi ktoś macha ręką. Podpływamy.

— Panowie, pomóżcie...

Zagłowa omaga wywrócona do góry dnem. Na burcie niemal syna z zimna, przestraszona kobieta. Mężczyzna pływający obok prosi o doholowanie do brzegu.

Jak to się stało?

— Dostaliśmy podmuch przy zwrocie. — tłumaczy się niefortunny sternik, Adam Poturacz z Nowego Dworu Gdańskiego. Wywróciła nas. Najgorzej, że w środku mamy wszystkie rzeczy, dokumenty, pieniądze. Już dwa lata nie żeglówaliśmy, wyszedłem z wprawy.

Woluntko holujemy zatopioną jednostkę w kierunku plaży miejskiej. Na szczęście okazało się, że ocalał plecak wklonowany w dziobę łodzi. Są pieniądze, dokumenty. Żeglarze stracili tylko koc i miecz. Serdecznie dziękują za pomoc... Tym razem skończyło się na strachu.

Nie tylko MO

Pora obiadowa. Jesteśmy już zmęczeni. Od wpatrywania się w polską wiatę tafle wody bolą oczy. Płyniemy więc do przystani.

Właśnie w tym momencie z Netty wychodzi kolejna motorówka. Łopocze na niej banderka Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Pozdrawiają nas i zarazem przestrzegają obowiązku.

Augustowskich wód strzeże nie tylko MO. To właśnie tu, przed dwudziestu laty, powstała pierwsza w kraju drużyna WOPR. W tym roku obchodzić będzie okrągły jubileusz. Nadal prezesem augustowskiego WOPR jest jeden z jego założycieli, Jerzy Bekierski („w cywilu” zastępca dyrektora POM). Nadal działają Zygmunt Kowalik, Zdzisław Lasota, Tadeusz Kłos — ci, którzy zakładali WOPR.

Motorówki woprowskie pływają na wszystkich jeziorach. Ściska współpracują z MO i zakładami pracy. Świadczy o tym chociażby funkcja sternika milicyjnej łodzi, Alfreda Smyka. Jest on zarazem wiceprezesem WOPR.

Na patrol pływają pracownicy z Tartaku, Augustowskich Zakładów Obuwniczych, POM, Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego. Takie współdziałanie jest konieczne.

Z roku na rok Augustów odwiedza coraz więcej turystów. Liczba ta dochodzi obecnie do 400 tysięcy osób. Zdecydowana większość „ciągnie” do wody. Przybywa sprzętu pływającego, obciąża karierę robi windsurfing.

Nad ich bezpieczeństwem czuwać funkcjonariusze MO, 128 członków WOPR, wielu społecznych działaczy — wodniaków. To najważniejsza z ich funkcji, ale nie jedyna. Dbają oni również o oznakowanie wód, o przestrzeganie stref ciszy, nadzorują pracę ratowników i przystaniowych, wizytują przywódców ośrodków, walczą z kłusownictwem, z zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, z pseudoturystami.

Ważne jest, aby patroli na jeziorach było coraz więcej, aby hasło bezpiecznego odpoczynku nad wodą podchwycili wszyscy turyści i wczasowicze wypoczywający nad rzekami, jeziorami. Chodzi po prostu o większą kulturę wypoczynku. Chodzi również o umiarkowanie faktu, że woda wymaga respektu, że nie ma tu miejsca na „ulańską fantazję”.

Inaczej będą zdarzać się tragedie i ponura statystyka utonięć będzie rosła. Spróbujmy położyć temu kres.

EDMUND BUREL



Gdy w spadku pozostał dom, plac lub inna nieruchomości, a choćby jeden ze spadkobierców chciał spadek podzielić, musi z tym zwrócić się do sądu dla dokonania działu. Jeżeli wszyscy są zgodni co do sposobu podziału, mogą też udać się z tym do notariusza w celu sporządzenia sto-

soba, jest ważna i prawnie skuteczna. Dopiero, gdy istnieje spór w kwestii, co komu ma przypaść, lub ile należy dopłacić, mogą z tym udać się do sądu celem dokonania działu. Lepiej jednak z taką sprawą do sądu nie chodzić, a rzecz całą załatwić polubownie, bo to taniej, szybciej i prościej. I tak też bywa najczęściej. Nawet o własnościowym mieszkaniu — spółdzielczym zgodni spadkobiercy sami umową rozstrzygają, bez angażowania w to sądów. Na tym tylko zyskują.

Nie ma już nawet okazji angażować w podziału rodzinnego sądu, gdy przedmiotem podziału mają być pie-

le zainteresowanego na drogę sądową, aby sąd — przy okazji działu spadku (co za interesującym — wcale nie było potrzebne) — wydzielił i określił część dorobkowego udziału małżonka we wkładzie oszczędnościowym na książeczce zmarłego. W pełni rozumiejąc takie odstąpienie (ściśle: uzależnienie wypłaty w żądany sposób od przedstawienia orzeczenia sądowego o podziale) i uznając jego konieczność, jeżeli między zainteresowanymi istnieje spór w kwestii, czy wkład oszczędnościowy pochodzi z dorobku, czy nie. W takiej sytuacji wyłączenie sądu, jako że jest to sprawa cywilna, powodują jest do rozstrzygnięcia.

Czy koniecznie przez sąd?

sojmej umowy. Ale opłaty notarialne są w takich sprawach wyższe niż sądowe (nie wiem, czy było to zamierzone), więc notarialnego działu spadku raczej się nie praktykuje. Tak czy owak, jeżeli przedmiotem działu (także zwykłego znieśienia współwłasności lub podziału małżeńskiego dorobku) jest nieruchomość, może to nastąpić tylko w formie aktu notarialnego lub orzeczenia sądu. Żadne prywatne umowy działowe dotyczące nieruchomości nie wchodzi w rachubę. Nie mają one mocy prawnej, są prawnie bezskuteczne, a więc nie znośa dotychczasowego stanu współwłasności.

Inaczej jest, gdy chodzi o ruchomości. Gdy przedmiotem spadku są tylko rzeczy ruchome, spadkobiercy sami mogą między sobą uzgodnić, która rzecz komu z nich przepaść. Mogą też sobie wyznaczyć różnicę wartości w pieniądzu. Taką umowę działową, zawartą przez spadkobierców między

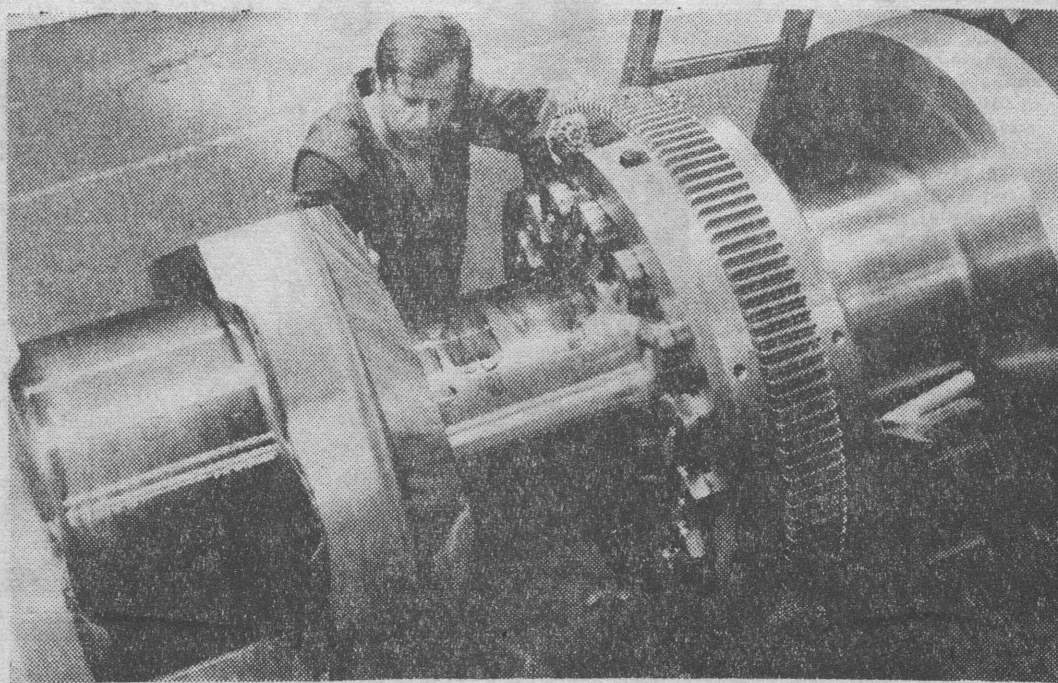
niadze lub inne rzeczy ze swojej istoty podzielić. Jeżeli np. trzeba podzielić tonę pszenicy na dwie równe części, to wystarczy dobra waga albo umiejętność liczenia worków. Przy podziale tysiącłotowego banknotu na dwie połowy między dwóch w równych częściach dwóch uprawnionych nikomu — nawet na myśl nie przyjdzie, aby z tym do sądu się zwracać. Każdy wie, że wystarczy banknot rozciąć na dwie pięćsetki i oddzielić nimi obu.

Ale nie zawsze tak bywa. Okazuje się, że są sytuacje, kiedy ludzie nawet dla zgodnego podziału pieniędzy muszą udawać się do sądu. Z reguły dzieje się tak, gdy PKO likwiduje wkład oszczędnościowy po śmierci zmarłego, a pozostali małżonkowie upomni się o wypłatę swego udziału w dorobku, a więc pozostawiają nie od swego udziału spadkowego. W takiej sytuacji bank, stosując się do dyrektywny zapisanej w wewnętrznej instrukcji, ode-

Ala gdy żadnego sporu nie ma? Gdy wszyscy zainteresowani są zgodni? Czy wówczas też trzeba ludzi do sądu kierować?

Wygląda na to, że nawet w sprawach tych prostych, bo bezkonfliktowych, bank nie jest skłonny samodzielnie przeprowadzić likwidacji wkładu oszczędnościowego, pochodzącego z małżeńskiego dorobku. Dla rozdziału pieniędzy między małżonka zmarłego i jego spadkobierców, choć ich prawa spadkowe już są stwierdzone, ucieka się do pomocy sądu. Zawsze, ilekroć jedna instytucja przy załatwianiu swych interesantów, klientów, czy jak w tym przypadku — potentów, ucieka się do pomocy innej, zamiast czynić to zupełnie samodzielnie, pachnie to do biurokratycznej deformacji. Dlatego też nie podoba mi się to notoryczne angażowanie sądów do obsługi pewnych spraw bankowych. Czy nie można tego ułożyć inaczej?

JUSTYN



SILNIKI OKRĘTOWE Z „CEGIELSKIEGO”

Fabryki Silników Okrętowych Zakładów „Cegielskiego” w Poznaniu mimo sezonu urlopowego pracują na pełnych obrotach. Miesięcznie wykonuje się średnio cztery silniki, przeznaczone do statków, budowanych w naszych stoczniach — część trafia również do odbiorcy zagranicznego.

CAF — Staszyszyn

Można by sobie zadać pytanie co mają wspólnego te dwa — zdawałoby się — tak odległe zagadnienia? Otóż mają. Współczesna metoda dochodzenia, która korzysta z różnych wynalazków techniki w rodzaju np. wykrywacza kłamstw, sięga także i po naturalne możliwości, jakie kryją się w człowieku. Chodzi tu o możliwość zapamiętywania i utrwalania w podświadomości rysopisu sprawcy napadu czy innego przestępstwa. Te zakodowane gdzieś głęboko w mózgu informacje posiadamy niejednokrotnie, nie zdając sobie z tego sprawy. Chodzi o to, aby je wydobyć i wówczas z pomocą przyjdzie może hipnoza.

CZY JEST HIPNOZA?

Z pewnością zjawiskiem, które od dawna pasjonuje wielu uczonych, pragnących wyjaśnić jej istotę, mechanizm i znaczenie. Z tego co dotychczas się dowiedzieliśmy, że jest to stan podobny do snu, wywołany sztucznie przez inną osobę — hipnotyzera, chociaż jest możliwe wprowadzenie się samemu w stan hipnozy poprzez skupienie całkowitej uwagi na jednym przedmiocie.

W tym stanie ulega obniżeniu aktywność kory mózgowej, ale z

podatności danej osoby na zahipnotyzowanie, jej wieku, stanu fizycznego i psychicznego. Także w działaniu hipnozy istnieją różnice jej stadia. Począwszy od poezji senności i odczuwania do całkowitego poddania się poleceniom i sugestiom hipnotyzera.

Odkrycie zjawiska hipnozy, naukowe badania prowadzone nad nią spowodowały oczywiście także

CZY OFIARA LUB ZAHIPNOTYZOWANY?

Jak wykazały doświadczenia, osoba, która była ofiarą przestępstwa lub jego świadkiem, w normalnym stanie nie może sobie przypomnieć żadnych szczegółów dotyczących, np. wyglądu sprawcy, mimo że niejednokrotnie ma je u-

trwalone w podświadomości. Dopiero w stanie hipnotycznym, na polecenie hipnotyzera, ujawnia. Tego typu doświadczenia przeprowadzane były m. in. w USA, umożliwiając zidentyfikowanie sprawcy w obecności kobiety, która znajdowała się w stanie nieprzytomności. W tym celu używano specjalnych urządzeń, które umożliwiały zidentyfikację sprawcy, mimo że nie było to możliwe w normalnym stanie.

W niektórych stanach USA policja korzysta z pomocy hipnozy podczas śledztw w typowych sprawach kryminalnych, jak np. zabójstwa, zgwałcenia czy uprowadzenia. Wprawdzie wyniki, uzyskane przy pomocy hipnozy, używane są przez sąd apelacyjny w N. Kalifornii, jednakże trudno powstrzymać się od uwagi na temat problemów etycznych i prawnych, jakie mogą spowodować szersze zastosowanie hipnozy w śledztwach czy podczas postępowania sądowego.

OPRAC. RYSZARD CZERNIAWSKI

Prawnik informuje

URLOP MACIERZYŃSKI W RAZIE URODZENIA DZIECKA MARTWEGO

W razie urodzenia martwego dziecka urlop macierzyński podlega podwyższeniu. Podstawa: § 18 ust. 3 zarządzenia Przewodniczącego Komitetu Pracy i Pracy, Ojcu dziecka przysługują płatne zwolnienie obojętnościowe w wymiarze 2 dni. Inne świadczenia, o jakich mowa w liście p. Reginy G., nie wchodzi w rachubę.

ZMIANA STANOWISKA — ZWROT ODZIEŻY ROBOCZEJ

Przeniesiono mnie na inne stanowisko, na którym nie przysługują odzież robocza. Zakład pracy odmawia przyjęcia poprzednio wydanej odzieży. Długie się zapłaci za nie donoszony okruszek? Wskazano: M. Augustów.

Postępowanie zakładu nie jest uzasadnione. W razie przeniesienia pracownika na stanowisko, na którym odzież robocza nie przysługuje, pracownik jest obowiązany analogicznie jak w razie rozwiązania umowy zwrócić otrzymaną odzież, a zakład pracy obowiązany jest o zapłatę wartości donoszonych odzieży powstaje jedynie wówczas, gdy pracownik uchyla się od zwrotu odzieży zakładowej pracy. Obowiązek zwrotu nie istnieje.

PRZYDZIAŁ MIESZKANIA — KRYTERIUM DOCHODU

Jaki dochód powinien przypadać na członka rodziny, aby otrzymać mieszkanie z przydziału urzędu miejskiego? (Halina S. Sokołowska).

Nie mogą otrzymać przydziału mieszkańcy pozostający w dyspozycji rady narodowej osoby, których dochód łącznie z dochodem wszystkich wspólnie mieszkających członków rodziny wynosi ponad 800 zł netto w przeliczeniu na jedną osobę. W szczególnych wypadkach można wyłączać członków rodziny, których średni dochód jest wyższy, ale nie przekracza 1.000 zł miesięcznie na osobę. Tak: 28 Rady Ministrów z 10 grudnia 1971 r. w sprawie zasad przydziału mieszkań (Mon. Pol. nr 60, poz. 397). (zm)

W niektórych stanach USA policja korzysta z pomocy hipnozy podczas śledztw w typowych sprawach kryminalnych, jak np. zabójstwa, zgwałcenia czy uprowadzenia. Wprawdzie wyniki, uzyskane przy pomocy hipnozy, używane są przez sąd apelacyjny w N. Kalifornii, jednakże trudno powstrzymać się od uwagi na temat problemów etycznych i prawnych, jakie mogą spowodować szersze zastosowanie hipnozy w śledztwach czy podczas postępowania sądowego.



Myję sama
zęby rano
i wieczorem
i wcale
nie trzeba
mi o tym
przypominać!

CAF
— Rozmysto-
wicz

Wszyscy tęsknimy do „swojego lekarza”. Do takiego, którego dobrze znamy, do którego mamy zaufanie, który potrafi nas cierpliwie wysłuchać, okazać życzliwość, ciepło z nami pogawędzić. Potrzebny nam serdeczny, bezpośredni z nim kontakt.

Z drugiej strony wiadomo powszechnie, że wszędzie tam, gdzie istnieje ciążąca podstawowa opieka lekarska, zdecydowanie mniej pacjentów szuka pomocy u specjalistów i mniej przypadków wymaga leczenia szpitalnego. Czy zatem nie warto postawić właśnie na rozwój podstawowej opieki zdrowotnej w tym kierunku?

Od pewnego czasu coraz częściej czytamy w prasie o ewentualnym powrocie do dawnego modelu lekarza domowego. Wszyscy, zarówno społeczeństwo, jak i resort

zdrowia, a także spółdzielczość mieszkaniowa — uważają, iż model ten należałoby upowszechnić. Ale musi to być idealna jego wersja. Poszukiwania koncepcji nowego systemu podstawowej opieki zdrowotnej, który by spełniał warunek „lekarz bliżej pacjenta”, doprowadziły do eksperymentu, który zrealizowany został w warszawskim osiedlu Sadyba i w Lublinie w nowo budowanej dzielnicy Cechów. Jego zasadą — i to jest ważne — jest dwustopniowy system opieki medycznej, która objęci zostają wszyscy

mieszkańcy osiedla. Pierwszy stopień — to stworzenie instytucji lekarzy osiedlowych (internisty, pediatry i stomatologa), mieszkających w pobliżu swoich pacjentów. Na osiedlu, które obsługuje. Drugi stopień — to zespół lekarzy i pracowników w przychodniach dzielnicowych (zespół specjalistów), obsługujący laboratorium. Z lekarzem osiedlowym współpracują pielęgniarki środowiskowe, jednocześnie pełniące rolę pomocniczą dla lekarza

w dziedzinie administracyjnej, organizacyjnej i zabiegowej oraz wykonujące prace o charakterze profilaktycznym. Lekarze i pielęgniarki mieszkają w osiedlu, będącym rejonem ich pracy. Gabinet przyjęć i poczekalnia znajdują się obok mieszkania lekarza.

W swoim wystąpieniu na III Plenum KC PZPR, poświęconym zagadnieniom zdrowia, przewodniczący Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Stanisław Kukuryka powiedział o lubelskim eksperymencie:

„W sprawie programu organizacji służby zdrowia w dwóch dużych zespołach mieszkaniowych Warszawy, Białoleki i Tarchomina”.

Wyżej przedstawiony eksperyment z Lublina, wydaje się być modelem idealnym. Prezes Kukuryka zastrzega, iż nie jest on jeszcze w pełni zastosowany. Oczywiście napotyka szereg obiektywnych trudności, a w związku z tym jego pełna realizacja wymaga czasu. Założenia dotyczące upowszechnienia tego idealnego modelu na Białolekę (projekt prof. Skibniewskiej) i Tarchomin też

Polski, na wielu osiedlach. Ze wymienię dla przykładu: Elbiąg, Łódź, Warszawa (Stegny, Jelonki, Ursynów). Niestety, nie w formie idealnego modelu. Tzw. „lekarzówki”, gabinety osiedlowe dla internistów, pediatrów i stomatologów powstają wszędzie tam, gdzie nie jest realizowane budownictwo służby zdrowia. W tym układzie nietrudno się domyśleć, że nie były to te idealne rozwiązania z dwustopniową opieką lekarską, a raczej wprost przeciwnie — było to łatanie dziur w i tak już nie najlepszej podstawowej opiece zdrowotnej. Czyżby „lekarzówka” miała zastąpić przychodnię rejonową? Chyba nie o to tu szło. Nic dziwnego, że do roli takich „lekarzy osiedlowych” dla wszystkich i od wszystkiego nie garnie się zbyt wielu chętnych.

Przyszedł mieszkańcy Białoleki i Tarchomina mają po prostu szczęście. Będą mieszkac w dzielnicach, które projekt już przewiduje ułatwienie im życia pod wieloma względami. Nie zapominając jednak o tych wybudowanych trochę wcześniej, gdzie od lat łataną dziurę, używając półśrodków. Przy okazji niszcząc pomysły na idealny model lekarza osiedlowego, w swoim założeniu jakże doskonałym, do którego tak wszyscy tęsknimy.

(Interpress)
MALGORZATA
MALEWSKA

Tęsknota do „swojego lekarza”

Jak być księgowym?

Wraz z załogami księgowi mogą skutecznie wpływać na lepsze wykorzystanie materiałów i surowców, oszczędzając wydatki i wreszcie istotnym zadaniem powinno być zapobieganie nadużyciom i marnotrawstwu mienia społecznego.

Te wieloletnie i skomplikowane częstokroć zadania wykonują jedynie ludzie należący do przygotowanej zawodowo, którzy nieustannie — rzecz można — doskonalą swoje kwalifikacje. Stowarzyszenie Księgowych, istniejące już ponad pół wieku, stwarza warunki dogodne do kształcenia indywidualnego i zespołowego, w pierwszym rzędzie — na kursach. W minionym półroczu w naszych trzech województwach odbyło się 15 kursów, które ukończyło 268 księgowych i pracowników finansowych. Spośród nich najwęższe to szkolenia dla kandydatów na dyplomowanych biegłych księgowych, następ-

nie dla operatorów maszyn elektronicznych oraz z zakresu ubezpieczeń społecznych. Po nich zaś rozpoczęto serię kolejnych 5 kursów.

Liczne grono słuchaczy gromadziły zawsze odbyły się aktualne problemy zawodowe. W pierwszym półroczu br. odbyło się ich 75. Szczególną aktywność w urządzaniu odczytów i prelekcji wykazuje Sekcja Organizacji Przetwarzania Danych SKP. Wspólnie z Radą Gospodarczą Stowarzyszenia

podjęła się ona zorganizowania konferencji poświęconej problemom zastosowania informatyki w rachunkowości. Ta sama sekcja powołała zespół konsultacyjny, którego zadaniem jest udzielanie porad z dziedziny przetwarzania danych, doboru sprzętu informatycznego i programowania. Wkraczanie elektronicznej techniki obliczeniowej do warsztatu księgowego nakłada na Stowarzyszenie obowiązek przygotowania specjalistów do obsługi nowoczesnej aparatury.

W księgowości pracuje coraz więcej ludzi z wyższym wykształceniem. Objęcie niektórych stanowisk w komórkach finansowych przedsiębiorstw uzależnia się często od posiadania dyplomu uczelni. W innych przypadkach podjęcie studiów staje się służbowym nakazem. W br. Stowarzyszenie uzyskało kolejne dwa miejsca na studiach ekonomicznych — ze specjalnością — księgowość i finanse, w Punkcie Konsultacyjnym SGPiS w Białymstoku. W sumie, w latach 1976—80 na studia w tej uczelni skierowano 30 pracowników księgowości z

województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Dodajmy, że bez egzaminów wstępnych. Natomiast w czerwcu tego roku 25 osób uzyskało dyplom na Wydziale Ekonomiki Rolnictwa Filii UW. Wszyscy oni korzystali z pomocy organizacji.

Białostocki Oddział SKP, którym na co dzień kieruje dyrektor — Irena Kucelko włożył sporo starań, aby przygotować kadry pracowników finansów i księgowości z wyższym i średnim wykształceniem dla potrzeb regionu. Praca to niełatwa, o efekty trudno, albowiem w przekonaniu młodzieży księgowy jest za-

wodem mało atrakcyjnym.

Czym więc przyciągnąć młodzież do zawodu? Jak rozbudzić autentyczne zainteresowania sprawami, którymi w pracy zawodowej zajmuje się księgowy? Te pytania rozważano w gronie działacza Stowarzyszenia. Za nimi też idą zwykle konkretne przedsięwzięcia organizacyjne, jak choćby przeprowadzanie olimpiad wiedzy ekonomicznej, fundowanie nagród dla absolwentów szkół z najlepszych prac dyplomowych z zakresu rachunkowości, finansów i informatyki. Stowarzyszenie sprawuje opiekę nad kółkami zainteresowanymi w szkołach, a także uczestniczy w organizacji praktyk zawodowych.

Niedawno Zarząd Oddziału SKP wystąpił z propozycją uruchomienia Filii UW samodzielnego kierunku studiów z dziedziny rachunkowości, finansów oraz organizacji przetwarzania danych. Wobec niedostatku fachowców z wyższym wykształceniem można sądzić, iż realizacja tego wniosku przyczyniłaby się do poprawy sytuacji kadrowej. (lk)



Wielka
Britania.
Na budowie
szosy
w hrabstwie
Suffolk
napotkano
na niezwykłą
przeszkodę.
Prace
zostały
wstrzymane
przez
tąbędzia,
który założył
gniazdo
akurat
na trasie
przyszłej
arterii.
Tąbędzie są
pod ochroną
i operatorzy
koparek
muszą
zaczekać,
aż z jaj
wyklują się
młode ptaki
i tąbędzia
rodzina
wniesie się
na wodę.

CAF
— Keystone

Powołanie w Kombinacie Budownictwa Komunalnego w Białymstoku młodzieżowej społecznej rady koordynacyjnej skomentowane zostało tu i ówdzie słowami „niefortunne”. Ale czy zawsze trzeba trzymać się utartych schematów? Formy pracy powinny zależeć od wielu czynników, choćby takich jak potrzeby i zainteresowania młodzieży, czy specyfika przedsiębiorstwa. Takiego zdania byli i Komitet Zakładowy parali, i dyrekcja kombinatu, akceptując myśl o utworzeniu rady koordynacyjnej. Stało się to po ocenie pracy organizacji młodzieżowej.

Kombinat Budownictwa Komunalnego jest bardzo specyficznym przedsiębiorstwem. Zarząd nadzoruje oddziały: inżyniersko-geologiczny, robót drogowych, instalacji, wykonawstwa budowlanego i produkcji materiałów budowlanych. Zadania stojące przed kombinatem są tak różne i jest ich tyle, że — jak to określa dyrektor Tadeusz Chwień — króćce byłoby wymienić, czego się nie robi. Wykonuje się bowiem wszystko, od studni głębinowych począwszy, na kominach ciepłowniczych skończywszy. Pod ziemią poszukuje się surowców budowlanych, przeprowadza badania dla celów inwestycyjnych, wykonuje uzbrojenia, szczególnie zaś kanały ciepłownicze. Na ziemi buduje się drogi i ulice, domy mieszkalne, szkoły, żłobki, przedszkola, centra telefoniczne. Przeprowadza się ponadto remonty i produkuje materiały budowlane.

Załoga liczy 1600 osób. Pracuje na 150 budowach, nie tylko w Białymstoku, w zespołach od trzech do kilkudziesięciu ludzi. Poza tym w skład kombinatu wchodzi zespół szkół zawodowych i Ochotniczy Hufiec Pracy.

Młodzież w kombinacie to 100 junaków, 350—400 uczniów i około 300 pracowników. Kola ZSMP istnieją zarówno w szkole, jak i w hufcu oraz w poszczególnych oddziałach. Ale działają każde osobno, uczniowskie, junackie, pracownicze. A prawdę mówiąc, co wykazała kompleksowa ocena, kola pracownicze właściwie nie działały i wnioskowano o ich reaktywowanie.

Myślą przewodnią przyswiecającą powołaniu rady było utworzenie takiego organu, który kierował całą organizacją ZSMP w kombinacie. Rada opracowała program i plan działania. Stały się one częścią składową zakładowego

programu pracy z młodzieżą, który wytycza zadania w tej dziedzinie również dyrekcji, radzie zakładowej i całej organizacji partyjnej.

CZYM SKORUPKA...

Zgodnie z programem, postanowiono zacząć od pracy z młodzieżą jeszcze uczącą się. Absolwenci szkoły przyzakładowej to przecież potencjalni pracownicy zakładu. Tym bar-

Gdy cała dyrekcja — po raz pierwszy spotkała się z uczniami, zaczęto od postulatów na dziś. Spisano, co szkole i młodzieży potrzeba, aby poprawić warunki nauki, wypożyczu i rozwijania zainteresowań.

Zebrało się tego na sumę ok. 280 tys. złotych. Rada w radę postanowiono wyasygnować 100 tys. złotych. A co z resztą? Wskazano młodzieży jak i gdzie może zapracować. Ucz-

dobną pracę, nieopuszczenie ani jednego roboczego dnia. Młodzież powinna wiedzieć, że to są wartości, które liczą się najbardziej. A czym skorupka nasiąknie... — taki będzie potem pracownik. Liczy się także postawa społeczna. Wszyscy są dumni, że junak Jan Kalinowski zdobył nagrodę za pracę przy rewaloryzacji zabytków Krakowa.

Wiadomo też, że za dwa lata nienagannej pracy w kombinacie można otrzymać przydział na mieszkanie. W ubiegłym roku wzięto 71 przydziałów, w I półroczu br. 47 w Białymstoku i 18 w Bielsku Podlaskim. Buduje się dwa dalsze domy. Przy czym metoda patronackiej budowy i wykończenia wnętrza przez lokatora przyspiesza proces oddawania mieszkań.

Szkół i hufiec mają bardzo dobre warunki lokalowe i socjalne. Za opiekę nad OHP kombinat zdobył II miejsce w województwie i puchar. Natomiast nie zawsze można zapewnić pracownikom dobre

warunki pracy, taka jest bowiem specyfika robót drogowych, budowlanych. Nadrabia się to warunkami socjalnymi. Kombinat ma nową przychodnię lekarską. Stołówka wydaje 350 obiadów pracowniczych i zupy regeneracyjne dla 500 osób dziennie. Własna tużarnia dostarcza 11 tys. kg mięsa rocznie.

W poszczególnych oddziałach są świetlice. Coraz większą wagę przykładają do dobrego wypoczynku. Młodzież może się dokształcać: jest własna wieczorowa szkoła średnia, w ubiegłym roku opuszczali ją pierwsi maturzyści, jest ośrodek szkolenia motorowego.

A jednak można inaczej

rego wypoczynku. Młodzież może się dokształcać: jest własna wieczorowa szkoła średnia, w ubiegłym roku opuszczali ją pierwsi maturzyści, jest ośrodek szkolenia motorowego.

WAŻNE ZADANIE

Organizacja zakładowa ZSMP w Kombinacie Budownictwa Komunalnego liczy obecnie pięć kół i 89 członków. Nie jest to może zbyt dużo, ale przy takim rozdrobnieniu miejsc pracy należy uważać na sukces. Komitet Zakładowy

Bitwy pod mikroskopem

Koch — Pasteur — Bujwid

Było to na początku kwietnia 1886 roku w jednej z czynszowych kamienic przy rue d'Ulm 45 w Paryżu. W skąpo oświetlonym, zawalonym różnego rodzaju naczyniami laboratoryjnymi pomieszczeniu, pracował młody człowiek. Płomiem gazowego palnika wydobrywał z półmroku zdecydowane, świadczące o silnym charakterze rysy twarzy. Wtem na korytarzu rozległy się energiczne kroki i do pokoju wszedł krępy, mocne budowany mężczyzna.

— Co pan tu robi? Młody człowiek, wcale nie zmieszany zaczął się tłumaczyć.

— Pan, panie profesorze, stosuję podłoże płynne, a ja w czasie pobytu u prof. Kocha poznałem inne — stałe. Może uda się uzyskać na nim tę właściwą hodowlę?

— Mój panie, nie wiem czy pan nie jesteś Niemcem, a pańska tutaj obecność ma jedynie na celu szpiegowanie prac Instytutu. Sądzę jednak — kontynuował starszy pan stanowczo — że tego typu próby zgłaszać pan powinien wcześniej u mnie.

Należy wyjaśnić, że bohaterami tego zajścia byli Louis Pasteur — sławny francuski chemik i mikrobiolog, a młodym człowiekiem polski naukowiec, stawiający pierwsze kroki w dziedzinie mikrobiologii — Odon Bujwid. Później, kiedy zadrzota o swego wiecznego rywala — niemieckiego uczonego Kocha — Pasteur poznał bliżej Polaka i kiedy ten zgodził się poddać szczepieniu virus fixe, nawiązała się między nimi współpraca i serdeczna przyjaźń. W cawii oddziału Bujwida z Paryża francuski uczonego podarował Polakowi dwa króliki, zarażone virus fixe. Odbyły one z Bujwidem podróż do Warszawy i stały się początkiem nowej, zorganizowanej przez niego placówki: zakładu szczepień przeciw wściekliznie. Była to pierwsza na świecie filia stacji pasteurowskiej.

„RUBELKA POD MIKROSKOPEM PAN NIE ZOBACZY...”

Droga życiowa Odon Bujwida — pierwszego polskiego mikrobiologa, dziś prawie zupełnie zapomnianego — była trudna. Już w piątej klasie przejął na swoje barki ciężar utrzymania rodziny. Zarabiając, podjął studia na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki niezwykłej pracowitości i zdolnościom, szybko zdobył uznanie przełożonych. Wkrótce mógł wyjechać na specjalny kurs do kierowanego przez odkrywcę zarazków gruźlicy, Roberta Kocha — instytutu higieny w Berlinie.

Po powrocie do kraju z energią przystąpił do prac badawczych i przeszczepiania na grunt polski nowej gałęzi wiedzy. Wśród wielu entuzjastów znaleźli się również i tacy, którzy uważali zajmowanie się nią jako nieopłacalne. Jeden z lekarzy, podczas demonstracji preparatu mikroskopowego bakterii powiedział do Bujwida: „to, co kolega nam pokazuje jest bardzo ciekawe, ale rubelka, to pan pod tym mikroskopem nie zobaczy”.

KTO ODKRYŁ TUBERKULINĘ?

Odkrycie tego preparatu przypisuje się tradycyjnie Robertowi Kochowi. Jednakże pierwszym, który podał sposób, do którego zbliżona jest najbardziej dzisiejsza metoda produkcji przesączu do odczynów i który otrzymany płyn nazwał tuberkuliną, był właśnie Odon Bujwid. Swoje odkrycie wraz z opisem metody posłał Kochowi 24 maja 1891 roku. Wielki uczonej niemiecką nazwą tuberkuliny „ochrzcił” jednak swój preparat — uzyskiwany co prawda podobnie — ale jednak nie nadający się do stosowania u ludzi.

Wcześniej jeszcze przed tymi wypadkami zdarzyło się coś, czego polski uczonej niemal nie przypisał życiem. W 1890 roku dotarła do Bujwida wiadomość, że Koch uzyskał rewelacyjną środek leczenia gruźlicy. Zaczekał on tym ufał się do Berlina. Tam działanie tajemniczego płynu Polak postanowił wypróbować na sobie. Odcierował to ciężko. Nieprzytomnego, z wysoką gorączką, ratowali go przebywający właśnie w Berlinie koledzy.

W 1893 roku Uniwersytet Jagielloński zaproponował dr Bujwidowi objęcie Katedry higieny i bakteriologii. Atmosfera ówczesnego Krakowa nie sprzyjała krzewieniu nowych haseł. Jednak Bujwid zakładał tam stację pasteurowską, a wkrótce potem rozpoczęła produkcję surowicy przeciwtuberculoznej. Efekt tego przedsięwzięcia był szybki i bardzo znaczny. Już w pierwszym roku produkcji śmiertelność dzieci z powodu błonicy w Galicji spadła z 14 tysięcy do trzech tysięcy.

ZA DRUTY OŚWIECIMI I MAJDANKA

Po opuszczeniu uniwersyteckiej katedry, uczonej skoncentrował się na pracy w swym zakładzie produkcji surowicy i szczepionek. Tutaj zastała go druga wojna światowa. Sędziwy wiek nie ochronił uczonego przed hitlerowskimi represjami. Kilkakrotnie przesłuchiwany był przez gestapo. Uwadze okupantów uszło na szczęście prawdziwa działalność zakładu, którym kierował. Produkowano tam dla żołnierzy polskiej konspiracji szczepionki przeciw duru i płamistemu. Trafiały one później także do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku.

Odon Bujwid nie doczekał wyzwolenia. W grudniu 1942 r. zakończył swoje bogate, pełne pionierskiej pasji życie. Do historii nauki przeszedł jako jeden z pierwszych bakteriologów polskich, do medycyny, jako pionier profilaktyki i higieny. Łączył w sobie szlachetność, odwagę, zapał i ofiarności, dobroć i bezinteresowność. Prowadził wiele walk — ze słabością ciała człowieka i ze słabością ducha. Wygrał obie.

ZBIGNIEW KRZYSZTYNIAK

ku cementu młody chłopak wziął parę worków chipu. Gdy sprawa wyszła na jaw, przywrócił z powrotem cement. Poreczenie zaowocowało — do dziś pracuje bez zarzutu.

PIERWSZE WNIOSKI

Jaki jest rezultat podejmowanych działań w kombinacie? Podczas spotkania z tegorocznymi absolwentami szkoły przyzakładowej nieomal wszyscy wyrazili chęć podjęcia pracy w kombinacie. Kiedyś, gdy decydowało się kilku, to już był sukces.

Młodzież otwarcie mówi, co jej się nie podoba. Dzięki temu brigadziści, którzy posyłali stażystów po wodkę, już nie pracuje.

Zmniejszyła się płynność kadr w I półroczu o 33 proc., liczba godzin nieprzepracowanych — o 14 proc., nieobecność nie usprawiedliwiona — o 28,9 proc. Plan i półroczna wykonano we wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych.

Alle jeszcze co dziesiąty pracownik odchodzi z kombinatu: w I półroczu br. 39 osób porzuciło pracę, a 29 zwolniono. Dużo do życzenia pozostawia jeszcze dyscyplina.

Pozostało więc wiele do zrobienia. Ale już wiadomo, że przyjęty program działania jest słuszny i trzeba go konsekwentnie realizować.

ANIELA ŁABANOW

KOMUNIKAT

WYDZIAŁ URBANISTYKI ARCHITEKTURY I NADZORU BUDOWLANEGO URZĘDU MIEJSKIEGO W ŁOMŻY

podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w dniach od 1 września do 15 września 1980 roku w godz. od 9 do 15 w lokalu Wydziału Urbanistyki Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miejskiego w Łomży, ul. Turlejskiej 10 „a” (pokój 15)

wyłożony będzie do publicznego wglądu projekt porządkowania zabudowy terenów budownictwa jednorodzinnego „Łomżyca” znajdujący się w obrębie ulic:

— Wojska Polskiego, Wesołej, Spokojnej i rzeki Łomżyckiej.

Wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z wyłożonym projektem planu oraz zgłosić swoje wnioski i uwagi.

K 3627-1

KOMUNIKAT

NACZELNIK GMINY LIPSK zawiadamia, że w dniach 1 — 15 września 1980 r. w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego wsi Lipsk oraz projekt planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Lipsk.

W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z w/w projektami planów oraz zgłosić swoje uwagi i wnioski w dniu 13 września 1980 r. o godz. 10 w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Lipsku, gdzie odbędzie się publiczna dyskusja nad projektami planów z udziałem wszystkich zainteresowanych.

K 3594-1

KOMUNIKAT

Z dniem 1 sierpnia 1980 roku na mocy Zarządzenia Ministra Rolnictwa zostały połączone:

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Oleku z Przedsiębiorstwem Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego w Oleku

pod nazwą:
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ I MONTAŻU BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

z siedzibą 19-400 OLEKO, Szosa do Giżycka.

Telefon sekretariatu: 21-13

Telefon centrali: 26-25, 22-41 do 44

Teleks: 852638.

Baza Magazynowo-Sprężetowa 25-97.

k 3612-00

RSW „Prasa-Książka-Ruch” KOMBINAT WYDAWNICZO-KOLPORTAŻOWY w BIAŁYMSTOKU ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— nadwozia Nr 51712 marki „Volga” Gaz 24, nr rej. BKA 384C, rok produkcji 1979 po wypadku.

cenę wywoławczą 37.800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 1980 r. o godz. 10 na placu Kombinatu przy ul. Wesołowskiego 1.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Kombinatu przy ul. Wesołowskiego 1 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Nadwozie można oglądać codziennie w godz. 13—15 na placu przy ul. Wesołowskiego 1.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprowadza odbiór energii elektrycznej za przerwę, które wystąpią:

dnia 28.8.80 r. w godz. 8—18 w miejscowości: Kol. Zastanek i OS Zastanek,

dnia 28—29.8.80 r. w godz. 7—18 w Białymstoku przy ul. Botanicznej, Dąbrowskiego i Artystycznej.

dnia 28.8.80 r. w godz. 9—15 w miejscowościach Bobrowa, Rudnica, Tatarów, Kamionka, Zalesie, Majówka, Zaczęta, Kol. Dobryń, Nowa, Kol. Rafałowa, Sobolew, Zastanek i Henrykowo,

od dnia 1.09.80 r. — 4.09.80 r. w godz. 7—17 w Białymstoku przy ul. Komarowej, Kosmicznej, Planetarnej, Bieleckiej, Wróblewskiego, Rakietowej, Siatkowej, Marja, Jowiszka,

dnia 28.8.80 r. w godz. 7—17 w Białymstoku dzielnic: Dąbrydy oraz Technikum Rolnicze i Gospodarskie Technikum Rolniczego.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

K 3582-1

USŁUGI

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 956 lub 333-48 wew. 1, 2, 3 k 3312-00

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych, Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów, instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych, domowych i ekspresowych, tel. 956, czynny cała dobę. W niedzielę i święta świadczymy usługi w godz. 8—18, k 3303-00

WPHW — Zakład Instalacji Elektrycznych świadczący usługi instalowania anten indywidualnych, Al. 1 Maja 28. Zgłoszenia telefoniczne nr 318-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30 — 15.30, soboty 7.30—13.30. k 3304-00

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli, Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 319-07 w godz. 8—17, k 3309-00

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narutowicza 8, w godz. 8—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13, k 3305-00

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych, k 3307-00

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych, k 3308-00

WPHW — naprawa drobnych sprzętów zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12, k 3309-00

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej — Białystok, ul. Kawalerzycki (tereny wystawowe), k 3310-00

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narutowicza 8, w godz. 8—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13, k 3305-00

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych, k 3307-00

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych, k 3308-00

WPHW — naprawa drobnych sprzętów zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12, k 3309-00

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej — Białystok, ul. Kawalerzycki (tereny wystawowe), k 3310-00

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narutowicza 8, w godz. 8—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13, k 3305-00

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych, k 3307-00

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych, k 3308-00

WPHW — naprawa drobnych sprzętów zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12, k 3309-00

WPHW — usługi z zakresu elektroniki samochodowej — Białystok, ul. Kawalerzycki (tereny wystawowe), k 3310-00

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narutowicza 8, w godz. 8—17, soboty w godz. 10—17, tel. 257-70, ul. Olejnicza — Starosielec w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13, k 3305-00

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych, k 3307-00

WPHW — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych, Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych, k 3308-00

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK KÓLEK ROLNICZYCH

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD GOSPODARKI MATERIALOWEJ

KOMPLETACJA DOSTAW I ZAOPATRZENIA w SUWAŁKACH, ul. Północna 25

ogłasza wyprzedaż

wybranych części zamiennych do sprzętu i maszyn rolniczych tj.:

— Ursus C-330, C-4011

— Kombajn „Vistula”

— Silnik S-21

— Przyczepa

— Rozrzutniki

Wyprzedaż części dostępna dla wszystkich zainteresowanych, odbędzie się

w dniach od 15 do 30 września 1980 r. w godz. 8—15.

Blizsze informacje udziela:

DZIAŁ GOSPODARKI MATERIALOWEJ I MAGAZYN, tel. 42-75.

k 3611-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Makowianach, gmina Sidra

oferuje do sprzedaży

w ramach upłynienia zapasów zbędnych i nadmiernych

CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO MASZYN ROLNICZYCH, CIĄGNIKÓW I SAMOCHODÓW:

— sieczkarnia Z-305

— siewnik „Mazur”

— ładowacz NUJN

— kombajn „Vistula” KZB-3

— kosiarka-ładowacz

— kosiarka pokosowa

— ciągnik C-4011

— ciągnik C-330

— ciągnik gąsienicowy DT-54

— samochód „Muscel” M 461

— samochód „Bucegij”

Materiały budowlane

— elementy kajoł do ciętel

— kotły wodne ŁZ-5.3.

Oferujemy sprzedaż dla odbiorców uspołeczniionych i prywatnych.

Informacji udziela Wydział Mechanizacji i Budownictwa PGR Makowiany — codziennie, tel. Sidra 2, teleks: 85-29-52.

k 3631-1

SPOŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w KNYSZYNIE

woj. białostockiej

16-015 KNYSZYN, tel. 108 lub 21

przeda

nabywcom uspołecznionym i prywatnym

230 rodzin pszczytel w ulach typu „Dadant”, wyposażenie pasieki oraz ule puste typu „Dadant” po cenie obniżonej.

Blizsze informacje udziela Dyrekcja SKR pod w/w adresem.

K 3573-0

Rejon Energetyczny Łapy przeprowadza odbiór energii elektrycznej za przerwę, które wystąpią:

— Ignatki Kol., Kopany Kol., Kopany Bronzany, Lewickie, Lewickie Kol. I, II od dnia 28—29.8.1980 r. w godz. 8—18.

Powysze przerwy podyktowane są przeładem urządzeń energetycznych. Blizsze informacje udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 22-01.

K 3390-1

NAPRAWA telewizorów — tel. 332-58, Kibisz, k 3143-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 332-46, Zawistowski, k 3172-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 332-47, Talsaj, k 3164-00

NAPRAWA telewizorów — tel. 334-13, Zamajty, k 4864-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 332-47, Talsaj, k 4863-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74, Woroszylo, k 5268-00

„AGROMET” FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH w Czarnej Białostockiej

Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego

przyjmuje zapisy na:

KURS PALACZY KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH I CENTRALNEGO OGRZEWANIA.

Po ukończeniu kursu i otrzymaniu uprawnień gwarantujemy zatrudnienie w zawodzie palacza kotłowego.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków powyższego kursu udziela codziennie Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego „Agromet” F.M.R. Czarnej Białostockiej w godzinach 7.15—15.15 oraz telefonicznie, tel. 335-21 wew. 141 i 143.

k 3369-00

PKP LOKOMOTYWOWNIA POZAKLASOWA w BIAŁYMSTOKU

przyjmuje kandydatów

do przyuczenia na stanowisko:

— młodszego maszynisty pojazdu trakcyjnego spalinowego i parowego.

Wymagane wykształcenie — średnie techniczne o kierunku mechanicznym lub elektrycznym, ogólne, zasadnicze zawodowe,

na stanowisku:

— rzemieślnika napraw lokomotyw spalinowych i parowych w zawodzie:

— tokarz,

— spawacz,

— frezer,

— elektryk.

Pracownikom zapewnia się wszystkie świadczenia branżowe, przysługujące pracownikom kolejowym.

Istnieje możliwość podwyższenia kwalifikacji zawodowych i awansowania na wyższe stanowiska służbowe.

Blizsze informacje udziela Referat Kadr Lokomotywnych — wylot ul. Grunwaldzkiej (dojazd autobusem linii „6”), pokój nr 6 i 10, tel. 41-49-96, wew. 431 lub 538.

k 3354-00

NOWO OTWARTY Zakład Elektromechaniki Pojazdowej poleca swoje usługi.

Zasłanki, ul. Akacjowa 18 (przed kościołem „14”). Rejman, k 4993-00

